Nr. 377 Niedziela 1 Grudnia 1935 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.121

I cóż dalej?!

Kryzys oświatowy trwa

Mieliśmy na jesieni całą kampanię prasową [illegible] zysu oświaty. [illegible] nacyjna" („Gazeta Polska", „Kurjer Poranny", „Czas") z goryczą mówiła o miljonie dzieci poza szkołą.

Ale „akcja" ucichła. Jeszcze TUR. wraz z szeregiem stowarzyszeń prowadzi swą kampanię odczytową i odezwową. Pozatem — przeważnie cisza...

Cóż będzie dalej? Niewiadomo. Opracowano nowy preliminarz budżetu Państwa. Oświadczono uroczyście, że ani jedno dziecko(!), ani jeden nauczyciel(!!) nie straci swego miejsca w szkole. Jakto „nie straci"?! Przecie chodzi nie o to, żeby ktoś „nie stracił", lecz o to, by bezszkolne dziecko uzyskało miejsce w szkole, którego niema! Chodzi o los 1.2 milj. dzieci! A przypomnijmy sobie, że to cyfra znaczne niższa od rzeczywistości, bo faktycznie nie chodzi do szkoły znacznie więcej dzieci. Albowiem otrzymujemy ten 1.2 milj. w ten sposób, że do dzieci wogóle niezapisanych (700 tys.) dodajemy 10 proc. dzieci zapisanych, ale faktycznie niechodzących (500 tys.) W rzeczywistości zaś — wiadomo — nie chodzi znacznie więcej, niż 10 proc. zapisanych dzieci.

Do tego trzeba dodać niesłychane obniżenie jakości, poziomu nauczania — naskutek obniżenia stopnia organizacyjnego szkoły, liczby godzin nauki głośnej, przepełnienia izb szkolnych, przemęczenia nauczyciela i t. d. „Nauka" nieraz staje się fikcją i powoduje powrotną falę analfabetyzmu. A ten analfabetyzm i tak jest niesłychanie wysoki, dochodząc do 6.5 milj. (osób ponad 10 lat).

A położenie nauczyciela? Niepodobna bez przerażenia czytać tego, co pisze „Głos Nauczycielski", zabarwiony wszak „sanacyjnie"(!). Kilka ustępów niegdyś cytowaliśmy — zwłaszcza o stosunkach na Polesiu. A w numerach ostatnich czytamy o tem, jak władze szkolne stawiały nauczyciela(!) do kąta (Nr. 7); jak składały nocne wizytacje nauczycielom (Nr. 6); jak badały „przeszłość" miejscowych działaczy Związku: badały krew, przekłuwały mlecz (Nr. 10). Wprost nieprawdopodobne...

Więc cóż dalej? C[illegible] kieś perspektywy? P. [illegible] propaguje indywidualne nauczanie jednostek przez dorosłych ludzi. Jest to oczywista utopja. Jakiż to będzie poziom? [illegible]zytem najgorzej stoi oświata na Kresach wschodnich, po wsiach — któż tam zajmie się indywidualnem nauczaniem? Panienka ze dworu? Wszystko to pachnie jakąś zjełczałą „patrjarchalnością" wedle znanych starych wzorów.

Więc cóż dalej?! pyta ze zniecierpliwieniem opinja społeczna. Czy Polska ma brnąć dalej — biernie — w ciemnotę, w zabobon, w prymitywizm?

Ujawnia się tu jeszcze jedno bankructwo „sanacyjnego" systemu. Ten system przed laty wyłonił p. min. Jędrzejewicza jako domniemanego wielkiego reformatora szkolnego. Dokonywał on swego dzieła przy odgłosie tryumfalnych trąb „sanacyjnej" prasy. Ach, to była „wielka epoka" reform — jeśli wierzyć ówczesnej „sanacyjnej" [illegible].

Przeminęła epoka braci Jędrzejewiczów, ujawnił się krach szkoły powszechnej. I cóż pisze teraz prasa „sanacyjna"? Oto „I. K. C." niedawno napisał, że dziś szkoła polska wygląda tak, jakgdyby po niej przeszedł „tajfun obu braci J." Albo weźmy „Słowo" wileńskie ze środy (27 b. m.). „Cat" poprostu grzmi i ciska piorunami w [illegible] J. Jędrzejewicza. **„Apokaliptyczne niekonsekwencje i dziwactwa"** — pisze Cat. Szkoda, że **„utopił tyle podatkowych pieniędzy"!** Słowem wykpił min. J. Jędrzejewicza, jak tego ostatniego...

Ale w swoim czasie brzmiały wszędzie w „sanacyjnej" prasie fanfary! piorunowano na opozycję, iż nie rozumie „wielkiego" dzieła. Jest to zaiste charakterystyczny obrazek.

„Jednolitość" szkoły stała się mitem. „Dostęp" do średniej szkoły dla dziecka bezrobotnego czy chłopa — utopją: Zarysował się straszny podział: wyższa (i średnia) szkoła dla [illegible] przytem ostatnio [illegible] słychanie obniżona, dla robotnika i chłopa, — **o ile wogóle jest.** „Szkoła?". Nie, na wsi to przeważnie **„szkółka".** Czy można tam przynajmniej dobrze nauczyć się czytać, pisać i rachować? O, niezawsze! Wracają stare szlacheckie czasy. Stanowy i klasowy podział.

Cóż dalej? Czy mamy brnąć „do kresu nocy" — gdy nasi sąsiedzi za kordonem rozbudowują swe szkolnictwo? Czy min. Chyliński coś powie o tej tragedji społeczeństwu, z którem po[illegible] być utrzymywany „kontakt".

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

„Rozpoczyna się prawdziwa wojna..."

Cesarz wyjechał do głównej kwatery

Reuter donosi z Harraru, że [illegible] dług miejscowych oficjalnych wiadomości, wojska abisyńskie zajęły Ual-Ual.

Pozatem na froncie południowym, ani północnym nie skonstatowano zasadniczych zmian. Ual-Ual leży nieco na północ od linji Gerlogubi — Wardair i po opanowaniu tej linji przez Abisyńczyków zajęcie tej miejscowości nie jest [illegible].

Z Asmary donoszą, że samoloty włoskie krążyły nad pozycjami abisyńskiemi w pobliżu Daggabur, zrzucając 4 tonny bomb. Ma to być jakoby wstęp do nowej ofensywy włoskiej na froncie południowym. Według wiadomości abisyńskich rzucone bomby nie wyrządziły żadnych szkód.

*

Według kół dziennikarskich z Paryża, gen. Badoglio będzie się starał doprowadzić do większej bi[illegible].

Lotnicy włoscy na froncie północnym stwierdzili koncentrację sił nieprzyjacielskich na południe od Quoram. Obserwatorzy zauważyli przeszło 50 namiotów. Siły abi[illegible] rzy.

*

W dniu 25 b. m. cesarz Haile Selassie wyjechał do głównej kwatery w Dessie. Cesarz zabrał ze sobą lazaret polowy oraz urządzenia radjowe. Towarzyszył mu następca tronu, który jednakże w połowie drogi zawrócił spowrotem do Addis Abeby. Orszak cesarski składa się z 23 samochodów i aut ciężarowych.

W Dessie Haile Selassie pozostanie prawdopodobnie około 10 dni. Miasto zostało zaopatrzone w najnowsze armaty przeciwlotnicze.

W kołach abisyńskich podkreślają, że dopiero teraz, z chwilą przybycia monarchy do kwatery głównej ROZPOCZNIE SIĘ PRAWDZIWA WOJNA. Ogólnie oczekują, że wojska abisyńskie przejdą w najbliższym czasie do kontrofensywy, która zadecyduje o wyniku wojny.

Czy to prawda?

[illegible]

[illegible]cy w Somali wystosowali do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów depeszę, zawiadamiającą Ligę Narodów, że Abisyńczycy używają kul dum-dum. (PAT).

Uporczywa pogłoska

[illegible] wiej pogłoska o śmierci Rasa Seyuma, który zginąć miał 18 bm. podczas akcji bombardującej samolotów włoskich. Pogłoska ta nie została dotychczas potwierdzona. (PAT).

Sankcje przeciw kartelom

i zniżka cen

W związku z ogłoszonym dekretem, zaostrzającym sankcje przeciw kartelom, jedna z agencyj prasowych dowiaduje się, że nastąpi rozwiązanie 80 karteli, m. in. hurtowników żelaza dla Kresów Wschodnich w Wilnie, hurtowników żelaza [illegible] poznańskiego, Pomorza i Gdańska w Poznaniu, hurtowników [illegible] w Łodzi, hurtowników rur w Katowicach i t. p. Chodzi tu przeważnie o porozumienia lokalne w [illegible].

Agencja „Press" donosi o planach likwidacji dalszych karteli handlowych, dodając, że rozpiętość między cenami płaconemi przez skartelizowanych hurtowników producentom, a cenami płaconemi przez konsumentów detalicznych dochodziła niejednokrotnie do kilkuset procent. Tak np. w branży papierniczej, rozpiętość ta wynosiła niekiedy zależnie od gatunku papieru do 400%.

Jak słychać, decyzję co do obniżenia cen cukru, węgla, żelaza, nafty, papieru, uważać należy za definitywnie powziętą. Nowe, obniżone ceny obowiązywać będą prawdopodobnie od 2 grudnia rb.

Zniżki mają być następujące:

Cukier — do 1 zł. za kg., węgiel opałowy — o 13%, nafta — o 12% papier — o 15%, żelazo—o 10%.

Taryfy kolejowe mają być zmniejszone o 15 — 30%, a w niektórych wypadkach (transport węgla i żelaza na Kresy) — do 50%, sól — [illegible] 15—20%. Natomiast obniżka cen tytoniu i spirytusu nie jest przewi[illegible].

W związku z potanieniem węgla dla celów przemysłowych (od 14 — 20%) przewidywać należy potanieniem prądu elektrycznego i gazu.

Obniżkę ceny cukru poprzedziła zniżka akcyzy o 6.50 zł. od 100 kg.

Rokowania w rolnictwie

Nie doprowadziły do rezultatu

Wczoraj odbył się dalszy ciąg posiedzenia Komisji polubownej w rolnictwie pod przewodnictwem p. naczelnika Preniera.

Obszarnicy w dalszym ciągu żądali znacznych obniżek (od 20 do 30%) i dążyli do pogorszenia zasadniczych przepisów o warunkach pracy na roli.

Przedstawiciele związków zawodowych na propozycje obniżek oraz pogorszenia warunków pracy nie zgodzili się, wobec czego polubowne postępowanie zostało zakończone bez rezultatu.

Tow. Kwapiński, imieniem Związków robotników rolnych, oświadczył, że Związki nie proszą o powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, gdyż robotnicy rolni zdolni będą w bezpośredniej walce wywalczyć sobie odpowiednie wynagrodzenie. Chodzi tylko o to, aby na wypadek strajku władze administracyjne i policja nie wtrącały się do walki robotników z obszarnikami.

Do czerwonych harcerzy

Dziś rozpoczyna się ogólno-krajowa konferencja czerwonych harcerzy T. U. R.

Serdecznie WITAMY naszych młodych towarzyszy uściskiem dłoni — w imieniu wszystkich naszych Socjalistycznych organizacyj, w imieniu całego naszego obozu.

Wiemy dobrze, że nasi harcerze spełniają swój obowiązek, prowadzą swą trudną pracę WYTRWALE, WIERNIE I UMIEJĘTNIE. Dobrze rozumieją znaczenie pracy WYCHOWAWCZEJ wśród najmłodszych proletarjuszy. Wkładają w tę pracę szczery entuzjazm. Potrafili stworzyć zwarte, ofiarne grona kierownicze. Potrafili o własnych siłach wydawać „Gromadę", broszury i ulotki przez szereg lat. Rozszerzają z uporem, systematycznie swą robotę na cały szereg wciąż nowych ośrodków. Sięgają głęboko do duszy dziecięcej; bynajmniej nie ograniczają się do powierzchownych form pracy; przetwarzają tę duszę na swych ogniskach, wycieczkach i obozach. A więc wychowują młodych SOCJALISTÓW — dla pracy, walki, przyszłości.

W tym dniu, tak uroczystym dla naszych harcerzy, chcemy im powiedzieć, że Partja nasza, że cały nasz ruch WYSOKO CENI tę twardą, żmudną pracę. Życzy im dalszego powodzenia, życzy im rychłych i wielkich plonów!

Harcerkom i harcerzom zasyłamy nasze proletarjackie —

BĄDŹ GOTÓW!

CZ.

Obrady konferencji odbywają się w sali konferencyjnej Z. Z. K. w Warszawie. Początek o godz. 10-ej rano.

„Ruch autonomiczny" rozszerza się

Czang-Kaj-Szek chce ratować pozory

OSTATNI WYSIŁEK CZANG KAJ-SZEKA.

Z Pekinu donoszą: Marszałek Czang-Kaj-Szek w ostatnim wysiłku zapobieżenia ruchowi autonomicznemu w Chinach Północnych zaproponował gen. Sungowi 1) rozpoczęcie współpracy pomiędzy Chinami a Japonją, celem przeszkodzenia rozszerzeniu się wpływów komunistycznych w prowincjach: Hopei, Czahar, Sui-Juan, Szanhaj i Szansi i 2) wyłączenie tych 5-iu prowincyj z pod działania ustawy o nacjonalizacji srebra. (PAT).

Z Tokjo donoszą, że Rząd japoński nie będzie się wahał rozpocząć rokowań z gen. Sungiem. (PAT).

Z Nankinu donoszą: Rząd chiński przesłał ambasadorowi japońskiemu ostry protest przeciwko popieraniu ruchu autonomicznego w Chinach Północnych przez [illegible]pońskie władze wojskowe. Nota chińska wyraża również protest przeciwko zajęciu szeregu punktów kolejowych przez wojska japońskie i przerwaniu połączeń pomiędzy prowincjami północnemi a resztą Chin. (ATE).

„WYJAŚNIENIE".

Ze swej strony japońskie Ministerjum Wojny zaprzecza wiadomości o obsadzeniu linij kolejowych prze wojska japońskie [illegible]dnym tchem dodaje, że japońskie [illegible] wojskowe w Chinach Północnych ostrzegły chińskie władze kolejowe, przed wycofywaniem taboru kolejowego, zaznaczając, że obowiązkiem wojsk japońskich jest ochrona kolei w Chinach Północnych. (PAT).

„AUTONOMJA" ROZSZERZY SIĘ.

Japoński gen. Doihara doradzał chińskiemu urzędnikowi w Pekinie i Tien - Tsinie wydanie dekretu o „autonomji". Dowódca garnizonu pekińskiego miał oświadczyć, że musi w tej sprawie porozumieć się telegraficznie z Nankinem, lecz jeśli odpowiedź Nankinu nie będzie zadawalająca, to dekret autonomji zostanie ogłoszony. Przyszły Rząd autonomiczny uzna autorytet Nankinu lecz nie Koumintangu.

W kołach chińskich sądzą, że w ciągu 2-ch najbliższych dni, rozegraja się poważne wypadki. (PAT).

Główna kwatera wojsk chińskich zaprzecza szerzonym przez japończyków wiadomościom o buncie wojsk chińskich w Tsang-Czou, które w liczbie 700 ludzi miały przyłączyć się do autonomistów. (PAT).

W obawie przed reakcją mas...

Anglicy ostrzegają hitlerowców

Protest Rady Naczelnej Związków Zawodowych przeciw meczowi piłki nożnej Anglja—Niemcy, pozostawiony będzie przez Ministra Spraw Wewnętrznych bez uwzględnienia. Jednak jakiekolwiek pochody lub demonstracje przybywających Niemców dozwolone nie będą.

Ze strony brytyjskiej zwrócono się nieoficjalnie do Berlina, by przybywający na mecz widzowie niemieccy nie wywieszali na [illegible] mochodach, obwożących ich po mieście, żadnych sztandarów, swastyk, ani innych emblematów narodowych, jak również, by na stadjonie nie demonstrowali przez żadne śpiewy chóralne lub też specjalne zbiorowe wystąpienia.

Warunkiem przyjazdu widzów z Niemiec jest również, że wszyscy przybywający w ramach organizacji, „Kraft durch Freude", opuszczą Londyn tego samego dnia wieczorem.

Zapowiedziany jest przyjazd aż 10 tysiecy widzów niemieckich. (PAT)

Proces o zabójstwo min. Pierackiego

Po dziesięciu dniach rozprawy

Wciąż badanie świadków. Zapytania Myhala

Po 10 dniach

Proces, trwający już 10 dni, [illegible] rzeczy przynosi teraz z sobą [illegible]. Zmęczenie [illegible] ne jest na twarzach sędziów i obrońców, dziennikarzy, a przedewszystkiem na twarzach oskarżonych. Jeszcze z samego rana, gdy po nocy spędzonej w murach więzienia, spotykają się ze sobą na ławie [illegible] nych—są bardziej ożywieni. W miarę jednak, jak mijają godziny, oczy stają się coraz bardziej przygasłe. Rzadko odzywają się do siebie, a nawet Hnatkiwska, która ciągle [illegible] raz kaszle, przestała się uśmiechać. Mijają długie godziny w mrocznej sali sądowej...

ŻĄDANIE WIZJI LOKALNEJ.

Na wstępie adw. Pawencki stawia szereg wniosków, a mianowicie w sprawie wizji sądowej, powołania nowych świadków, przesłuchiwanych w śledztwie, konfrontacji tych świadków ze świadkami już zbadanymi. Wnioski swe uzasadnia obrońca dążeniem do wyświetlenia szeregu momentów z ucieczki zamachowca.

W sprawie wniosków prok. Żeleński oświadcza, że chodzi tu o splot przeróżnych wersyj, jakie do starczyło śledztwo i zarzuca obrońcy, że chciałby wznowić całe śledztwo. Wizja lokalna jest zbędna, gdyż są mapy szczegółowe terenu zabójstwa.

Prokurator uważa, iż okoliczności, których stwierdzenia domaga się obrońca, nie mogą mieć wpływu na treść wyroku i dlatego wnosi o pozostawienie wniosków obrony bez uwzględnienia.

Sąd ogłosił postanowienie, w którem, biorąc pod uwagę, że przeprowadzenie wizji lokalnej, w szczególności trasy ucieczki zabójcy, ministra Pierackiego, w stosunku do oskarżonych jest zbędne, że okoliczności, które miałyby być ustalone przez powołanych św., uległy oświetleniu przez dotychczas zbadanych świadków, postanowił wnioski obrony w całości pozostawić bez uwzględnienia.

DALSZE BADANIE ŚWIADKÓW.

Po załatwieniu spawy wniosków Sąd przystąpił do dalszego przesłuchiwania świadków.

Świadek Zygała, st. posterunkowy we Lwowie, podczas służby w więzieniu zaobserwował kilka prób osk. Bandery porozumienia się z innymi więźniami. W grudniu w czasie obiadu zauważył na menażce Bandery napis w języku ukraińskim, a oprócz tego klucz do odczytywania. Napis miał treść: „Zginąć a nie zdradzić". Taki sam napis świadek widział na innej menażce Bandery tego samego dnia wieczorem. Twierdzi, że Bandera nadawał znaki przez pukanie i znając alfabet Morse'a, zrozumiał pytanie Bandery „kto jest w celi przyjacielem?". Bandera starał się też porozumiewać mimowolnie gwizdaniem i krzykiem.

Sąd okazuje świadkowi wspomniane przez niego dowody rzeczowe, w postaci kubków, menażki i łyżki. Świadek wszystkie te przedmioty rozpoznaje.

Fitz, przodownik służby śledczej we Lwowie, przesłuchiwał oskarżonego Banderę w połowie sierpnia 1934 r. Bandera zaprzeczył jakoby należał do O. U. N. twierdził, że w 1932 r. zwiedzał w okolicach Bielska tamtejsze ośrodki przemysłowe i przy przekraczaniu granicy polsko-czechosłowackiej, został aresztowany. Później miał się przyznać, że należy do O. U. N., jednak jest przeciwnikiem akcji terorystycznej. Bandera rozpytywał, jak mógłby wysłać do młodzieży z więzienia nazewnątrz referat na ten temat. Po dwuch dniach początku nie chciał wcale zeznawać, zaznaczył przytem, że [illegible] osyaek wyszukał w celu zawiadomienia swych towarzyszy, aby nie zeznawali. W toku dochodzeń wyjawniło się, że Bandera pełnił funkcje „prowidnyka krajowego". Co do osk. Łebeda, to z zeznaniem tem świadek zetknął się w r. 1932 po napadzie w Gródku Jagiellońskim. Łebed miał być organizatorem tego napadu.

PYTANIA.

Adw. Horbowyj: Czy św. [illegible] dał, czem zatruty był sztylet, którym poraniono Baczyńskiego?

Św. Fitz: Nie.

Adw. Horbowyj: Skąd świadek wiedział, że w 1933 r. w Gdańsku odbyła się konferencja O. U. N.?

Św. Fitz: Z wiadomości urzędu.

Adw. Horbowyj: Czy prawdą jest, że Bandera był badany bez przerwy 6 dni i 6 nocy?

Św.: Ja badałem tylko w dzień, ale nie wykluczam, że w nocy był badany. Nie wiem co [illegible].

Adw. Hankiewicz: A kto przesłuchiwał w nocy?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Adw. Hankiewicz: Czy badał pan sam, czy jednocześnie badali inni?

Św.: Ja przesłuchiwałem jednocześnie kilku oskarżonych. Bez przerwy nie siedziałem przy jednym.

Adw. Hankiewicz: Gdy pan skończył badać, to pan kazał odprowadzić do celi?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Świadek stwierdza na pytanie obrońcy Hankiewicza, że Rak miał referat propagandowy.

Dalszy ciąg pytań adw. Hankiewicza, dotyczący osk. Raka Sąd uchyla.

Adw Pawencki zapytuje, czy osk. Zarycka mówiła, że obserwowała więzienie, bo miano kogoś wyrwać z „Brygidek".

Świadek tego nie pamięta.

Wobec czego obrońca Zaryckiej prosi o odczytanie zeznań świadka z protokułu. Prokurator sprzeciwia się a Sąd wniosek oddala.

Adw. Pawencki zaczyna mówić: Czy oskarżona Zarycka...

Sąd uchyla to pytanie.

Adw. Pawencki probuje zabrać głos, ale przewodniczący przerywa: Uchylam to pytanie, proszę o inne pytanie.

Adw. Pawencki: Ale to właśnie miało być inne pytanie.

Adw. Hankiewicz: Czy Myhal mówił, że Pidhajnemu dał gazety, które miał Pidhajny odesłać do Warszawy?

Św.: Nie.

Prokurator do św. Fitza: Pan przesłuchiwał Stoika w sprawie Łemyka. O co pana wówczas prosił Stoik?

Św.: Stoik miał powiedzieć, że nie może odrazu wszystkiego zeznać prawdziwie bo będzie źle wyglądał wobec swych towarzyszy. Prosił, by go badać kilka dni i nocy bez przerwy, to swoje zeznanie wytłomaczy przed współtowarzyszami zmęczeniem.

Adw. Horbowyj: Czy i Bandera tak powiedział?

Św.: Nie.

MYHAL ZAPYTUJE.

W tym momencie podnosi się oskarżony Myhal z kartką w ręce i prosi o pozwolenie zadania świadkowi kilku pytań. Myhal jest silnie zdenerwowany. Inni oskarżeni ciekawie wpatrują się w niego. Zmęczone ich oczy ożywiają się nagle pod wpływem oczekiwania.

Myhal zapytuje czy świadek zeznawał, że dał polecenie prowadzenia wywiadu, co do M[illegible]. Świadek to potwierdza, zarówno jak i to, że Myhal miał mówić, iż Zarycka prowadziła Baczyńskiego na miejsce zamachu.

Myhal: czy świadek pamięta, że o Zaryckiej zeznawałem nad ranem po całonocnem badaniu?

Św.: Nie przypominam sobie.

Myhal: czy wówczas, gdy mnie pytano, czy Zarycka jest członkiem OUN., nie zaprzeczyłem temu?

Św.: Nie pamiętam.

Myhal: Ja bardzo proszę, aby pan sobie ten szczegół przypomniał.

Świadek nie pamięta w dalszym ciągu.

Myhal: czy ja zeznałem, że broń po zabójstwie Baczyńskiego oddałem Kosównie?

Św.: Nie, oskarżony twierdził, że Pidhajnemu.

Myhal: Czy ja mówiłem, że zaprowadziłem Cara na miejsce, gdzie miano zabić Babija i Carowi pokazałem Babija?

Św.: Nie pamiętam.

Myhal: Czy mówiłem, że Święcicki należy do OUR?

Św.: Nie pamiętam.

Myhal: Ale przecież pan to zeznał przed chwilą.

Myhal: Czy mówiłem, że Senkiw jest członkiem OUR?

Św. Nie, Oskarżony zaznaczał, że towarzyszył mu z przyjaźni.

Na dalsze pytanie osk. Myhala świadek wyjaśnia, że w czasie przesłuchiwania Myhal zapytał świadka, czy nie szykuje się przeciwko niemu, Myhalowi, zamach. Sprawa ta jest przedmiotem toczących jeszcze odrębnych dochodzeń.

Ł. K.

Pokwitowanie

DLA POGORZELCÓW HOLSZAŃSKICH

Bezimiennie zł. 20.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA"

A. K. niepobrane honorarjum przez adw. T. Tomaszewskiego, zł. 5.

Dwie różne odpowiedzi

na protest Włoch

Zamieściliśmy już krótkie notatki telegraficzne o odpowiedziach Anglji i Francji na notę Włoch, „protestującą" przeciwko sankcjom i zawierającą jakieś bliżej nie określone groźby pod adresem państw, stosujących sankcje.

Otóż jest rzeczą znamienną, że odpowiedzi Anglji i Francji różnią się bardzo znacznie zarówno w treści, jak w formie.

Odpowiedź angielska jest mocna i twarda. Na zarzut Włoch, że zgoda na sankcje jest wyrzeczeniem się własnego zdania, nota angielska stwierdza:

„Podpisując pakt Ligi Narodów, Rząd W. Brytanji nie zrzekł się własnego zdania i sądu, lecz zobowiązał się do uzgodnienia swego zdania i sądu z zobowiązaniami Ligi. Żadne inne stanowisko nie było możliwe i Rząd W. Brytanji życzyłby sobie, by Rząd włoski w taki sam sposób wyjaśnił swój podpis pod paktem Ligi".

Natomiast nota francuska jest utrzymana w takim tonie, jakgdyby Francja przepraszała Włochy za to, że zgodziła się na sankcje. Nota wyraża ubolewanie, że doszło do stosowania sankcyj, a ani słówkiem nie wspomina, że wina leży po stronie Włoch. Nota poza tem wyraża nadzieję, że wkrótce nastąpi porozumienie z Włochami i znowu nie mówi wcale, że to porozumienie może nastąpić tylko w ramach i na terenie Ligi.

Na tę różnicę not angielskiej i francuskiej zwracają w kołach politycznych zagranicy dużą uwagę: wnioskuje się z nich, że między polityką angielską a francuską w sprawie abisyńskiej istnieje w dalszym ciągu niewyrównana różnica zdań.

Mussolini grozi Anglji i Francji

Tajemnicze ruchy wojsk włoskich

SANKCJE BĘDĄ ROZSZERZONE.

Agencja Reutera donosi z Genewy: pewne groźby Włoch wobec wniosku o rozszerzeniu zakazu wywozu nie mają, jak się zdaje, wpływu na większość zainteresowanych państw. Panuje tu przekonanie, że komisja 18-tu zbierze się w początku przyszłego tygodnia. Nie sądzą tu, aby Rząd francuski przeciwstawiał się realnie wprowadzeniu zakazu wywozu nafty do Włoch, o ile komitet 18-tu poweźmie taką decyzję. Koła Ligi Narodów — donosi Reuter — są pod wrażeniem stanowiska władz Stanów Zjednoczonych i nie wątpią, że, o ile Liga podejmie inicjatywę, Prezydent Roosevelt poprze ją możliwie jaknajszerzej. (PAT).

Prasa angielska donosi, że w toku rozmowy z ambasadorem włoskim Laval powiadomił go, że Francja przyjęła brytyjski punkt widzenia co do nafty. Laval podkreślił również, że o ile Włochy w odpowiedzi na wprowadzenie zakazu wywozu nafty podejmą zarządzenia odwetowe o charakterze wojskowym, to będą miały przeciw sobie nietylko W. Brytanję, lecz także i Francję, która poprze flotę brytyjską na morzu śródziemnem. (PAT).

WŁOSKIE DYSLOKACJE WOJSK.

Hvaas donosi z Rzymu: w zupełnej tajemnicy dokonywuje się tu dyslokacja wojsk, mająca na celu koncentrację sił zbrojnych. Uważe się tu za niewątpliwe, iż w razie zatargu akcja Włoch nie będzie ograniczać się do granicy Alp. (PAT).

Według informacyj z Tyrolu Południowego, tylko trzy dywizje z liczby siedmiu pozostały we Włoszech Północnych do obrony Brenneru. W ciągu ostatnich 48 godzin trzy dywizje zostały rzekomo przeniesione na granicę francusko-włoską, a dywizja zmotoryzowana ma udać się do Włoch Południowych, gdzie będzie miała za zadanie wzmocnienie obrony [illegible].

Wśród ludności tyrolskiej panuje duże zaniepokojenie, wywołane pogłoskami, iż Mussolini w niedalekiej przyszłości zamierza ogłosić ogólną mobilizację. Urlopy (100 tysięcy żołnierzy) zostały cofnięte. (PAT).

Kartele

W prasie stale się dają słyszeć odgłosy życzeń najszerszych warstw ludności: skończyć z kartelami. Często też pokazowo wskazuje się na cement: jak dobre wyniki daje rozwiązanie kartelu...

Na tle tego „rozwiązywania" jest już uprawiana nawet demagogja, jak gdyby administracyjne rozwiązanie karteli rzeczywiście miało zwalczyć kryzys.

Otóż trzeba stwierdzić, iż powstawanie karteli, [illegible] jest wywoływane i opiera się na podstawach, wynikających z całokształtu polityki gospodarczej.

Gdyby np. istniała w Polsce konkurencja zagranicznych dostawców, wówczas powstawanie karteli byłoby utrudnione na rynku krajowym.

Istniejąca nadmierna ochrona celna zabezpiecza „tyły" karteli polskich. Gdyby nie był koncesjonowany import surowców dla niektórych skartelizowanych przemysłów, wówczas mógłby konkurent stworzyć konkurencyjne przedsiębiorstwo i powstanie kartelu byłoby b. utrudnione.

Gdyby korzystanie z premji wywozowych, było uzależniane nie tylko — jak jest w Polsce — od skartelizowania eksportu, ale np. od stosowania godziwych i na mocy zbiorowej umowy, ustalonych płac robotników — wówczas powstawanie karteli byłoby utrudnione i t. d. i t. d.

Samo rozwiązywanie karteli na dłuższy czas nie wiele da. Kartel cementowy został w roku ubiegłym rozwiązany. A w bieżącym sezonie budowlanym trzy razy JEDNOCZEŚNIE wszystkie cementownie podniosły cenę. Czy to przypadek?

Nie. Zostało zawarte nie na piśmie, a osiągnięte.. ustne porozumienie.

Cóż pomoże rozwiązanie kartelu, gdy finansowanie niektórych CAŁYCH gałęzi przemysłu jest w jednym ręku. Kartelu nie będzie, a jeżeli nie zmieni się polityka celna ceny będą sztywne.

Niema kartelu cegielń, a ceny cegły w Wilnie w rb. stały na jednym poziomie i były sztywne. Było to rynkowe porozumienie, [illegible] twe do obalenia nie przez rozwiązanie nieistniejącego formalnie kartelu, a przez niestety nie zastosowane okresowe obniżenie kosztów przewozu kolejowego z cegielń w innych dalszych okręgach. Jakiż stąd trzeba wyciągnąć wniosek? Karać należy rękę, a nie miecz. Aby zwalczyć kartele, trzeba całkowicie zmienić politykę gospodarczą. W przeciwnym razie, kartele nawet rozwiązane będą działać, a stopniowo się odrodzą, jak feniks z popiołów.

S. S.

Pierwsze skutki sankcyj

Miarą obaw Włoch przed skutkami sankcyj jest wycofanie 100 tys. żołnierzy z frontu i odesłanie ich do kraju, do robót na roli i w fabrykach.

Włochy bardzo się boją braku żywności, mimo, że sankcje nie obejmują dotąd artykułów żywności. I dlatego chcą się stać „samowystarczalnemi". Z drugiej strony, Włochy, tracąc przez sankcje ok. 70% eksportu zagranicznego, muszą „oszczędzać" i nie chcą wpuścić nawet żywności z zagranicy.

Najbardziej jednak Włochy obawiają się wstrzymania dowozu nafty, która dotąd nie należy do artykułów „sankcyjnych". Wygląda wszakże na to, że Stany Zjednoczone powstrzymają wywóz nafty, a wtedy sytuacja Włoch będzie bardzo krytyczna.

Wybór speakera

Speakerem — jak wiadomo — nazywa się w Anglji przewodniczący Izby Gmin, co odpowiada godności marszałka Sejmu w Polsce. W tych dniach wybrany został speakerem Izby Gmin dotychczasowy przewodniczący, kapitan Fitz Roy. Uroczystość wyboru związana jest, jak większość angielskich uroczystości, z ceremonjałem, datującym się z dawnych czasów, kiedy stanowisko przewodniczącego parlamentu było związane z pewnem ryzykiem i nikt dobrowolnie tego stanowiska nie chciał przyjąć.

Speaker [illegible] się do przyjęcia wyboru [illegible], iż kilku [illegible] bierze go za ręce [illegible] na trybunę i [illegible] miejscu marszałkowskiem. Tym razem wśród dwuch posłów, którzy wzięli Fitz Roya za ramię i „gwałtem" osadzili go na miejscu, był także [illegible] tor, Capc. Należy bowiem zaznaczyć, iż Fitz Roy swoją bezstronnością, wielkim taktem i umiejętnością przewodniczenia zyskał sobie to, że jest przewodniczącym całej Izby, a nie rządzącej partji.

[illegible] zachowania tradycji Fitz Roy protestował, kiwał głową, że nie zgadza się, ale w końcu zajął miejsce przewodniczącego.

Pierwszy z okazji wyboru składał mu życzenia premjer Baldwin, który, pom. in. powiedział, że w obecnym czasie, gdy na całym świecie odbywa się próba demokracji, oczy całej ludzkości zwrócone są na Westminster (siedziba angielskiego parlamentu — przyp. Red.), by przekonać się, jak naród nasz korzysta z [illegible] demokracji.

Dla uniknięcia nieporozumień

W związku z art. „Wczoraj a dziś" „Filary „sanacji" śląskiej w świetle faktów z r. 1926" („Robotnik" 358) należy wyjaśnić, że p. Michał Kwiatkowski, podpisany pod odezwą przeciw przewrotowi w r. 1926 tak, jak inni, przekonań swych nie zmienił i w dalszym ciągu jest członkiem „Chrześcijańskiej Demokracji", starego i [illegible] nego kierunku, z której ramienia był posłem od r. 1922 — 1927. Nieobecność w Polsce p. Kwiatkowskiego, który jest wydawcą „Narodowca" we Francji, mogła być przyczyną nieporozumienia. P. Kwiatkowski przedłożył dokumenty i oświadczył nam, że nigdy prze[illegible].

Odczyt gen. Wł. Sikorskiego

nie dojdzie do skutku

Odczyt generała Sikorskiego, który miał się odbyć w niedzielę 1-go grudnia w sali Towarzystwa Higjenicznego przy ulicy Karowej w Warszawie z powodów niezależnych od prelegenta i organizatorów nie odbędzie się.

Zwrot pieniędzy za nabyte bilety w Księgarni Św. Wojciecha, Aleje Jerozolimskie Nr. 59

Fakty i pogłoski

Zacznijmy od faktów:

1) p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał zarządzenie, zwołujące Sejm i Senat na sesję zwyczajną budżetową;

2) p. K. Świtalski — po krótkim okresie... „parlamentaryzmu integralnego" (słynna mowa senacka), wylądował szczęśliwie w Krakowie na stanowisku wojewody; p. Prezydent już odnośną nominację podpisał.

Teraz — **pogłoski:**

1) twierdzono w prasie, że p. Car obejmie Ministerjum Sprawiedliwości po p. Michałowskim, a p. Sławek — fotel marszałka Sejmu po p. Carze; jak się zdaje, są to raczej życzliwe chęci przyjaciół p. Sławka, lansowane bez wiedzy i zgody osób, zainteresowanych bezpośrednio;

2) p. Beck trwa i trwa; skąd? jak? dlaczego? Opinja publiczna nie wie; notowaliśmy wczoraj, że ma trwać jeszcze do pierwszych dni stycznia.

Zagadkowa postać Marszałek Blucher

Jak wiadomo, kilku wodzów czerwonej armji [illegible] mianowanych „marszałkami". Wśród nich Jegorow i Tuchaczewskij pochodzą ze starej carskiej armji, Woroszyłow — b. ślusarz z Ługańska (Woroszyłowgrad). Natomiast „BLUCHER" zostaje dla wielu postacią zagadkową. Krążą o nim pogłoski najrozmaitsze — zagraniczne. Jak wiadomo, wsławił się podczas wojny domowej zdobyciem Perekopu (na Krymie). Obecnie stoi na czele wielkiej daleko-wschodniej armji (nad Amurem), przeznaczonej do ewent. wojny z Japonją.

Otóż obecnie, z racji nowej nominacji, „Krasnaja Zwiezda" podaje życiorys Bluchera.

Wasilij Blucher urodził się w roku 1889. Był ślusarzem w warsztatach budowy wagonów w Mytiszczach. Podczas wojny światowej przebył we froncie dwa lata jako szeregowiec, potem podoficer. Był ciężko ranny, wrócił do pracy w warsztatach Sormowskich (N. Nowgorod). Do partji wstąpił w r. 1916. W okresie wojny domowej odegrał wielką rolę, walcząc z Kołczakiem na Syberji i z Wranglem na południu.

Czy życiorys, podany przez „Krasnaja Zwiezda", jest zupełnie dokła[illegible]

Depesze i wiadomości ze wszystkich stron świata

Losy gabinetu Lavala

Po pierwszem starciu w Izbie Deputowanych

Rozstrzygnie sprawa lig faszystowskich

[illegible] wynik czwartkowego wczoraj posiedzenia Izby Deputowanych Francji. W tem pierwszem starciu Laval narazie zwyciężył. Pierwsze odźwięki prasowe podajemy w depeszach [illegible] niższych. Problemy istotnie [illegible] dla Lavala dopiero przyjdą na [illegible] rządek dzienny. Są to problemy lig faszystowskich.

CAŁA LEWICA PRZECIW.

Dwustu dwudziestu pięciu deputowanych, którzy wypowiedzieli się przeciwko Rządowi Lavala podczas czwartkowego głosowania, należało do następujących stronnictw: 97 socjalistów, 10 komunistów, 10 członków „jedności robotniczej", 20 socjalistów Francji (neosocjaliści), 17 socjalistów francuskich i republikanów socjalistów (dawni zwolennicy Brianda), 57 radykałów i radykałów socjalnych, 1 deputowany z lewicy radykalnej, 7 z lewicy niezależnej, 6 nie należało do żadnego ugrupowania.

31 deputowanych wstrzymało się od głosowania (PAT).

PRASA PARYSKA.

Większość dzienników przypuszcza, iż w głosowaniu nad zagadnieniami finansowemi Rząd uzyska większość, chociaż być może będzie ona mniejsza od większości otrzymanej w czwartek.

Dzienniki główne znaczenie przywiązują do posiedzenia wtorkowego Izby Deputowanych, na którem będzie omawiana sprawa lig faszystowskich.

„Le Petit Journal" pisze: w czwartek byliśmy świadkami tylko podniesienia kurtyny.

Radykalno - społeczna „La Republique" pisze: wielu posłów, którzy głosowali za Rządem zmienią swe stanowisko po dyskusji nad istotą zagadnień finansowych. Optymiści przypuszczają, że Rząd otrzyma większość 30 lub 40 głosów, we wtorek jednakże sytuacja będzie przedstawiała się inaczej.

Tow. Blum w „Le Populaire" pisze: jeżeli Lavalowi uda się wziąć w piątek drugą przeszkodę tak jak w czwartek przezwyciężył pierwszą, pozostanie jeszcze wtorek — przeszkoda najtrudniejsza, która będzie próbą decydującą. Będzie miała ona decydujące znaczenie zarówno dla większości republikańskiej, jak i dla Lavala. Blum wzywa do współpracy z radykałami socjalnymi. (PAT).

W LONDYNIE.

Dzienniki podkreślają, że zwycięstwo Lavala posiada charakter tymczasowy i jest właściwie odroczeniem sprawy na kilka dni.

„Morning Post" [illegible] ciągu przyszłego tygodnia. (ATE).

Laureaci Nobla— socjal.stami

Donieśliśmy przed kilku dniami o obdarzeniu nagrodą Nobla — z chemji — małżeństwa Joliot w Paryżu. Żona Joliota jest córką nieżyjącej już p. Curie - Skłodowskiej.

Otóż oboje są socjalistami i należą do organizacji partyjnej w Pa[illegible].

Na wiadomość o wysokiem odznaczeniu państwa Joliot, zarząd [illegible] Blum [illegible] żył im telegraficz[illegible].

W Grecji

Demonstracja synów

W czwartek na cmentarzu ateńskim odprawiono doroczne żałobne nabożeństwo ku czci 6-ciu członków Rządu, rozstrzelanych 28 listopada 1922 r. po klęsce w wojnie z Turcją. W nabożeństwie tem wzięli udział m. in. członkowie gabinetu pod przewodnictwem Kondylisa, który złożył na grobach rozstrzelanych wieńce w imieniu ustępującego Rządu.

Jak się dowiaduje „Estia", [illegible] nowie straconych w 1922 r. [illegible] strów, Protopapatakis i Stratos, odrzucili z grobów swych ojców wieńce, złożone przez p. Kondylisa, który jest uważany za jednego z współwinowajców tamtych surowych wyroków.

W Abisynji

Po zgonie zdetronizowanego i uwięzionego od lat cesarza

O pogrzebie byłego zdetronizowanego cesarza Abisynji pisaliśmy. Uzupełniamy tamtą wiadomość paroma szczegółami. Pogrzeb odbył się w samotnym klasztorze Debra Lebanos, odległym o przeszło 10 km. od stolicy. Zwłoki cesarza zostały pochowane w krypcie, gdzie znajduje się trumna jego ojca Rasa Mikaela. Pogrzeb odbył się w nocy. Zwłoki cesarza zostały przewiezione samochodem ciężarowym. W pogrzebie wzięło udział tylko 4 służących byłego monarchy oraz duchowny koptyjski, który był jego kapelanem podczas uwięzienia. (ATE).

**

[illegible]

nie wśród ludności. Według powszechnego mniemania były cesarz został zamordowany. Koła zbliżone do dworu podkreślają [illegible] naciskiem, że cesarz Haile Selassie nie przyłożył ręki do żadnego mordu i że zawsze odznaczał się wielką łagodnością. Cesarz rozkazał zabalsamować zwłoki Lidż Jasau i pochować je z honorami królew[illegible].

Zmarły w tragiczny sposób były Negus Abisynji liczył 39 lat, i od 19 lat był uwięziony (ATE).

Rząd robotniczy

w Nowej Zelandji

Depesze doniosły już o wielkiem zwycięstwie wyborczem robotników w Nowej Zelandji.

Partja robotnicza zdobyła 52 mandaty, nacjonaliści, którzy rządzili dotąd — 20 mandatów, inne grupy 8 mandatów.

Robotnicy mają tedy prawie dwa razy tyle mandatów, co inne ugrupowania i obejmą władzę. [illegible] 46 mandatów, robotnicy zaś tylko 24. Zwycięstwo robotników jest więc przytłaczające.

Na czele nowego Rządu robotniczego stanie prawdopodobnie przywódca Partji robotniczej Cavage, b. górnik. Program Rządu robotniczego przewiduje: gwarancję odpowiednich cen za produkty rolne, oraz stworzenie warsztatów pracy dla wszystkich mieszkańców zdolnych do pracy.

Tow. Attlee przywódcą Partji Pracy

Frakcja parlamentarna Partji Pracy w świeżo wybranej Izbie Gmin wybrała na przewodniczącego tow. Klemensa Attlee, który pod koniec poprzedniej kadencji piastował tę godność po ustąpieniu tow. Lansbury.

Do wyboru stanęli trzej kandydaci: Attlee, Greenwood i Morrison. Największą ilość głosów otrzymał Attlee.

Nowy przewodniczący wydał „orędzie do narodu", w którem stwierdza, że tylko socjalizm może zapewnić Anglji i światu pokój i dobrobyt.

Trzeba zaznaczyć, że w stosunkach angielskich przewodniczący frakcji w Izbie Gmin jest właściwym wodzem Partji. Przewodniczący, wybierany na dorocznym kongresie Partji, sprawuje tę godność tylko w ciągu roku; godność ta ma charakter raczej tylko reprezentacyjny; piastuje ją obecnie towarzyszka Adamson.

Lloyd George, który nie [illegible] żał w poprzedniej Izbie do żadnej frakcji i uchodził za „niezależnego liberała", obecnie połączył [illegible] z grupą opozycyjnych liberałów [illegible] razem tworzą frakcję z 20 osób. Przewodniczącym został pos. Sinclair w miejsce Herberta Samuela, który przepadł w wyborach.

Zdobywanie Pamiru

Według doniesień z Moskwy, czynione są przygotowania do nowej wyprawy alpinistów sowieckich na najwyższy szczyt Pamiru, [illegible] zw. Szczyt Steina, wysokości 7913 m. W wyprawie tej weźmie udział oddział armji czerwonej. Przy wspinaniu na szczyt rolę pomocniczą odegrają samoloty, oraz będzie utrzymywana stała łączność radjowa. Na czele [illegible] się w Pamirze zachodnim. (ATE.).

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1-ej.

Listy do Redakcji

Wielce Szanowny Panie

Redaktorze!

Dowiaduję się, drogą pośrednią, że pewne pisma warszawskie zainteresowały się moją osobą i przypisują mi jakieś górne plany poli[illegible].

W związku z tem mam zaszczyt prosić Pana Redaktora o zamieszczenie w Swem piśmie następującego oświadczenia:

Stoję poza życiem politycznem; nie jestem emerytem, oczekującym powrotu do stanowisk publicznych i przypominającym się, z tego powodu, P. T. publiczności. Mam możność uczciwej pracy, wymagającej kwalifikacyj faktycznych i jest mi z tem dobrze.

Proszę Pana Redaktora o przyjęcie wyrazów prawdziwego sza[illegible].

K. BARTEL.

We Lwowie, 28 listopada 19[illegible]

O ochronę tytułu dziennikarza

Związek zawodowy dziennikarzy francuskich zajął się ostatnio bardzo energicznie sprawą ochrony tytułu „dziennikarz". W uchwalonej rezolucji dziennikarze francuscy żądają uregulowania sprawy przyjmowania do zawodu dziennikarskiego oraz obostrzenia kar za nadużywanie tytułu redaktora lub dziennikarza albo też za bezprawne posługiwanie się temi tytułami.

Warto zaznaczyć, że polskie zawodowe organizacje dziennikarskie od dłuższego czasu zajmują się tem samem zagadnieniem.

Nad stan

czy granica wytrzymałości?

Główny Komendant P. P. gen. Kordjan Zamorski wydał — jak doniosła jedna z agencyj prasowych — znamienny okólnik do oficerów i funkcjonarjuszów P. P. w sprawie oszczędnego trybu życia. Policjanci popadają w długi — mówi okólnik — ponieważ żyją nad [illegible].

Należy sądzić, że skoro Główny Komendant P. P. uważał za stosowne wydać podobny okólnik musiały być ważkie po temu przyczyny.

Powstaje jednak pytanie, czy życie nad stan jest szczególną [illegible] chą policji? Czy z niedawno og[illegible] szonej statystyki o zadłużeniu [illegible] rzędników i funkcjonarjuszów państwowych nie dowiedzieliśmy się, że pewien procent pracowników państwowych jest zadłużony w wysokości 3-miesięcznych poborów, pewien procent — w wysokości 6-miesięcznej pensji i że są i tacy, którzy zapożyczyli się w wysokości całorocznych zarobków?

Czy nie nasuwa się tu mimowoli refleksja: a może to zadłużenie nie tyle spowodowane jest życiem nad stan, ile ciągłemi redukcjami pensyj, odliczaniem spłat pożyczek dobrowolnych i dobrowolnemi składkami na różne cele, co razem doprowadziło do tego stanu, że masa urzędnicza zarabia poniżej swego minimum potrzebnego do egzystencji i że musi ona brnąć w długi?

Nietylko wykształcony mechanik, ale każdy laik słyszał coś o próbach wytrzymałości materjałów i o tem, że istnieją pewne granice tej wytrzymałości, których niewolno przekraczać. Nawet stal hartowana posiada granicę jej wytrzymałości. Tymczasem rządy „sanacyjne" uważają, iż materjał zwany masą urzędniczą może wytrzymać ciśnienie tysiąca, miljona, stu miljonów atmosfer. Jest to błędne mniemanie! Jest granica wytrzymałości i odporności ludzkiej, po przekroczeniu której następuje zaciąganie długów bez jakichkolwiek widoków na ich spłacenie. Jest to wyjście jeszcze nienajgorsze. Znacznie gorzej jest, gdy następuje załamanie moralne i funkcjonarjusz państwowy zaczyna na własną rękę eksploatować drobny odcinek „władzy", jaki mu został wydzie[illegible].

Jeden z wczorajszych dzienników zadał sobie trud i zestawił wyłowione z innego dziennika wiadomości o nadużyciach, malwersacjach i defraudacjach z jednego tylko dnia. Wygląda to tak:

„W Magistracie radomskim wykryto nadużycia". (Nadużycia w Magistracie radomskim ujawnił obecny socjalistyczny zarząd miasta. Popełnione one zostały w okresie rządów „sanacyjnych" w mieście. — Przyp. Red.).

„227 fałszywych pozycyj w Kasie Sądu Okręgowego w Nowym Sączu".

„Sprzeniewierzenie gminnych pieniędzy w Sikorzycach".

„Miljonowe nadużycia w Zagłębiu naftowem".

„Kasjer na dworcu w Warszawie skradł 5300 złotych z zaplombowanej skrzyni".

„13 wielkich procesów o afery celne. Straty Skarbu Państwa wynoszą 120.000 złotych".

Niewątpliwie w długim rejestrze nadużyć, defraudacyj i poprostu kradzieży jest wiele popełnionych z chęci zysku, z chęci użycia lub żeby móc żyć nad stan. Ileż jednak jest wśród nich takich, do których popełnienia pchnęła człowieka sytuacja bez wyjścia!

Nasi genjalni ekonomiści przeprowadzający „równanie w dół", „stabilizację na niskim poziomie" i t. p. z najgorszym skutkiem wypróbowane eksperymenty, powinni stale mieć przed oczami tablice wytrzymałości materjałów i pamiętać, że wytrzymałość stali jest bardzo wielka, ale ma jednak swoją granicę, glina zaś kruszy się za najsłabszem dotknięciem...

Masa urzędnicza nie jest gliną, ale nie można żądać od niej, by była hartowaną stalą.

[illegible]

Na froncie gospodarczym

Inflancja we Włoszech.-Kryzys franka

Uwagi

ZAMĘT WALUTOWY ROŚNIE. *Dla sytuacji gospodarczej świata [illegible] może pozostać bez znaczenia nietylko bezpośredni wpływ wojny afrykańskiej, ale również katastrofy, do jakiej gna Mussolini Włochy.*

[illegible] też, gdy ogłoszono informację, [illegible] dniu 31 października włoska „[illegible]ta Urzędowa" przyniosła de[illegible] zawieszeniu publikowania pewnych aktów i dokumentów, dotyczących życia gospodarczego i finan[illegible] państwa, gdy „Banca d'Ita[illegible]" przestał ogłaszać swe sprawo[illegible] — stało się jasnem, że w gospodarstwie światowem liczyć się [illegible] z katastrofalną inflacją we Włoszech, jako z faktem dokonanym.

[illegible] przypomnieć, że ostatnie [illegible] sprawozdanie skarbowe (30 września) wykazało wydatki spe[illegible], związane z wojną na sumę [illegible].810.000 lirów. Tylko za okres: [illegible] — wrzesień. Do tego dochodzi [illegible].076.000 lirów, wydanych poprzednio. Razem — nim jeszcze padł pierwszy strzał—4.887.811.000 lirów. Suma ta nie jest kompletna. Nie obejmuje zakupna towarów, przeznaczonych bezpośrednio dla Afryki, ani prac przygotowawczych (drogi) przed podjęciem operacyj.

Jeśli zaś ostatnie miesiące przygotowań kosztowały prawie 1.270 miljonów przeciętnie, miesiące wojenne muszą kosztować więcej, powiedzmy 1,5 miljarda, wtedy koszty ekspedycji afrykańskiej do przyszłego sezonu deszczów wyniosą kilkanaście miljardów lirów, conajmniej [illegible] z 5 miljardami wydatków przygotowawczych — 17 miljardów lirów.

Jak doniósł Havas, dn. 19 b. m. finansowanie przemysłu wojennego we Włoszech dokonywa się na drodze zaliczek, których udzielać będzie do wysokości 65% należności, uwidocznionych w kontraktach z państwem specjalne konsorcjum. Weksle, [illegible] za podstawę do tych zaliczek, [illegible] antuje państwo, a Bank Włoski będzie je redyskontował, ponosząc [illegible] całej operacji. Pisaliśmy nie[illegible]

[illegible]

****

Z punktu widzenia sytuacji [illegible] towej, pierwszorzędne znaczenie [illegible] ją losy franka francuskiego. [illegible] znacznego odpływu złota, musie[illegible] ciągu niecałych 2 tygodni po[illegible] trzykrotnie stopę dyskonta — [illegible] nio do 6% i w dodatku stoją pod zastaw złota, utrzymaną przez dłuższy czas na poziomie 6% do 7%.

Świat finansowy zadaje sobie pytanie, czy te „klasyczne młody zdołają utrzymać franka. Rezerwy mają jeszcze poziom wysoki, choć wynoszą już poniżej 68 miljardów i topniały ostatnio żywiołowo (w tygodniu zakończony w 22 b. m. około 1½ miljarda, a przez poprzednie 4 tygodnie 1.987 miljonów franków).

Wiadomo, że konieczność zakazu wywozu złota zajść może jeszcze, zanim rezerwy spadną, do minimum [illegible].

[illegible] przyczyn kryzysu franka całkowicie na międzynarodową spekulację nie wytrzymuje kry[illegible]. Odgrywa tu rolę również wykopywanie złota [illegible] kapitalistów.

Nie należy również sądzić, że niepewność polityczna jest przyczyną obecnego kryzysu zaufania. Mają swe [illegible] własną wymowę fakty gospodarczo - finansowe: owa katastrofalna sytuacja [illegible] w podatkach pośrednich przez [illegible] r. b.) w wyniku „deflacji", [illegible] naprzekór dekretom „oszczędnościowym" pożarła środki pieniężne [illegible] gospodarczy (wrześniowy [illegible]nik produkcji wyniósł 95 wobec [illegible] w poprzednich miesiącach, ale pozostaje to głównie w związku z zamówieniami państwowemi i czynnikami sezonowemi).

Gdy Francja z niepokojem śledzi odpływ złota, w St. Zjednoczonych [illegible] się poważnie, czy nadmiar przypływającego złota nie będzie [illegible] źródłem trudności. Z końcem r. [illegible] St. Zjednoczone posiadać [illegible] około 10 miljardów dol zł. — połowę [illegible] światowego zapasu złota.

(W)

W kraju

„NADWYŻKI CEN". Instytut Badania Konjunktur obliczył zmiany, [illegible] przez 5 lat uległy nadwyżki [illegible], powstające w handlu produktami [illegible], i jakie podnosi się cena produktu w drodze od rolnika do nabywcy. Obliczenie te w stosunku do zboża wykazują sztywność nadwyżek: ceny zboża spadły o 58%, różnica między sumą, otrzymana za chleb, a płaconą za mąkę obniżyła się o 26%, ale piekarz płacił o 24% mniej za węgiel i o 32% za robociznę. Na zniżce cen zboża konsument mało zyskał (głównie młynarz, no i piekarz). Ceny żywca nierogacizny spadły o 73%, detaliczne, mięsa wieprzowego o 64%, słoniny o 69%. Niewiadomo, poco Instytut pisze o „sztywnej" robociźnie przemy[illegible] i dlaczego [illegible], a [illegible] spekulacja, n[illegible] utrzymania. Instytut jest zdania, że zmiany nadwyżek naogół nie odbiegają od wahania cen surowców. Badania te nie dotyczą cen „usztywnionych" przez monopole i nie dotyczą sprawy, czy „nadwyżki" są zasadniczo wysokie. Wiadomo skądinąd, że koszty pośrednictwa są u nas o wiele za wysokie.

CENY W PAŹDZIERNIKU. [illegible] w październiku zwyżkę wobec wrze[illegible] 54,5 (1928—100). Podniosły się wskaźniki cen rolniczych (46,3 — 46,5), żywności i używek (51,3—51,5), art. nabywanych przez spożywców (58,2—58,5), ale ceny artykułów przemysłowych podnio[illegible] 52,3). „Rozwarcie nożyc" [illegible] nami, otrzymywanemi przez rolników (które podniosły się o 0,4 punktów 37,7 — 38,1) a płaconemi za nabywane przez rolników artykuły (wzrost o 0,5 : 66,7 — 67,2) zwiększyło się. Słowem — drożyzna na całej linji bez zasadniczej poprawy sytuacji wsi.

ZBYT ŻELAZA W POLSCE MALEJE. Spadek zamówień w hutnictwie (22.980 t.) za październik (o 16 proc.) jest niepokojący, gdyż normalnie przemysł metalowy zamawia w tym okresie więcej. Obecnie spadły zamówienia fabryk drutu i gwoździ, cynkowni blach. Lekko wzrosły zamówienia fabryk śrub i nitów. Wzrosły poważnie zamówienia przemysłu budowlanego. Zamówienia rządowe nieznacznie tylko są wyższe, niż we [illegible]

Depesze i wiadomości otrzymane w nocy z czwartku na piątek

Sytuacja we Francji

Początek obrad parlamentu

w czwartek popołudniu

Posiedzenie francuskiej Izby deputowanych rozpoczęło się o g. 15 w czwartek. Frakcja radykalna Izby, postanowiła 38 głosami przeciwko 28 i 2 powstrzymującym się od głosowania wypowiedzieć się za gabinetem Lavala i głosować za natychmiastową dyskusją nad polityką finansową oraz odroczeniem interpelacyj w sprawie rozwiązania lig faszystowskich.

W chwili otwarcia posiedzenia Izby przed pałacem burbońskim zgromadziły się tłumy publiczności, które naprożno usiłowały dostać się do gmachu. Straż porządkową pełnili policjanci i tajni [illegible] genci, którzy już w godzinach przedpołudniowych zajęli miejsca przed pałacem burbońskim i przeprowadzali ścisłą kontrolę przechodniów. Na brzegach Sekwany przygotowano 4.000 członków konnej gwardji lotnej, którzy stali na uboczu, niewidoczni dla publiczności. O godzinie 15-ej przewodniczący Izby, Fernand Bouisson, otworzył posiedzenie. Ławy poselskie były dość licznie obsadzone, zaś trybuny dla publiczności były przepełnione. Przewodniczący Bouisson wygłosił przemówienie [illegible] śmiertne ku czci 3-ch zmarłych członków Izby a następnie odczytał listę 25 interpelacyj. Premjer Laval zabrał głos i oświadczył, że Rząd domaga się przystąpienia do dyskusji nad interpelacjami.

Laval stwierdził, że jego gabinet nie ma zamiaru unikać rozprawy lub odpowiedzialności, lecz domaga się w pierwszym rzędzie dyskusji nad polityką finansową. Premjer zapewnił, że po zakończeniu tej dyskusji rozpoczną się obrady nad innemi interpelacjami, przedewszystkiem nad sprawą lig faszystowskich. Laval dodał, że stawia kwestję zaufania. Po premjerze zabrali głos przedstawiciele poszczególnych stronnictw. Reprezentanci grup umiarkowanych i centrum wypowiedzieli się [illegible] propozycją Lavala, natomiast przywódca socjalistów, tow. Le[illegible], oświadczył, że jego grupa i [illegible] ne frakcje będą głosowały przeciwko rządowi. Gabinet uzyskał większość. Wniosek Lavala został przyjęty 345 głosami przeciwko 225. Izba postanowiła przejść do dyskusji nad polityką finansową a po jej zakończeniu t. j. w przyszły wtorek rozpocząć obrady nad sprawą lig faszystowskich.

Szczegóły sensacyjnej kradzieży

w poselstwie sowietów

Szczegóły sensacyjnej kradzieży w poselstwie sowieckiem w Pradze przedstawiają się następująco:

W Doksach (80 klm. na północ od Pragi) żandarmerja aresztowała urzędnika poselstwa sowieckiego w Pradze Sergieja Kozimowa, który okradł kasę poselstwa, zabierając z niej około 1 miljona koron w funtach szterlingach, złotych polskich [illegible] frankach szwajcarskich [illegible].

W śledztwie ustalono, że zbieg jest człowiekiem o typie mongolskim, i ponieważ posiada paszport dyplomatyczny udało mu się niewątpliwie wyjechać zagranicę zwłaszcza, że czynu dopuścił się we wtorek, a kradzież wykryto dopiero we środę przed południem. Tymczasem w czwartek zgłosił się na policję szofer taksówki który oświadczył, iż odwoził z poselstwa sowieckiego jakiegoś mężczyznę w towarzystwie nieznanej kobiety do miejscowości Doksy. Idąc za tym śladem, żandarmerja znalazła Kozimowa w Doksach w stanie kompletnego opilstwa, leżącego pod schodami pewnej gospody. Dokumenty i wszystkie skradzione pieniądze rzekomo [illegible] leziono przy nim. (PAT)

Stłumienie powstania w Brazylji

ATE donosi Z Rio de Janeiro, że rewolta została zlikwidowana. W Rio de Janeiro aresztowano ogółem 1300 powstańców, którzy zostali przewiezieni na t. zw. „wyspę kwiatów" w zatoce Rio de Janeiro. Według dotychczasowych danych po stronie rządowej ofiarą rewolty padło 30 zabitych i 200 rannych oficerów i szeregowych. Parowiec „Santos", na którym zamierzali zbiec zrewoltowani żołnierze 21-go batalionu strzelców, powrócił ponownie do portu. [illegible] akowcy poddali się władzom. Prezydent zamierza przedłożyć parlamentowi w najbliższym czasie projekt ustawy, na mocy której wszyscy oficerowie wojska [illegible] wego i marynarki, sympatyzujący z powstańcami, zostaną wydaleni ze służby wojskowej. To samo dotyczyć będzie wszystkich urzędników cywilnych i nauczycieli, którzy stali po stronie powstańców.

Włosi wycofali się jednak

Z Addis Abeba PAT komunikuje: W związku z zaprzeczeniami źródeł włoskich o opuszczeniu przez Włochów miejscowości Makalle, Gorahai i Gerlogubi, koła urzędowe stwierdzają, że nie mogą powiedzieć nic więcej, niż głosi komunikat oficjalny. Depesze otrzymane z Harraru potwierdzają ewakuację Gorahai i Gerlogubi przez oddziały włoskie.

Proces o zabójstwo min. Pierackiego

Rozprawa czwartkowa po południu

Dalsze zeznania świadków

Jak codziennie, [illegible] miejscu zakończenie rozprawy czwartkowej. Rozprawa piątkowa jest opisana na str. 2-ej. *Red.*

ZEZNANIA PRZEZ TŁUMACZA.

Św. Piesch, niemiec z Bielska, jak [illegible] polskim, że sąd zmuszony był wezwać tłumacza. Rolę jego odegrał św. Chomrański. Św. Piesch woził 3-krotnie sam osobiście taksówką 9006 jakiegoś osobnika z Bielska do [illegible] [illegible] bnik zabierał walizkę. Św. poznaje tego pasażera w Kłymyszynie.

Rozpoznał Klymyszyna jako pasażera taksówki 9006, szofer Białek, zatrudniony u św. Piescha, który też jeździł z nim wielokrotnie z Bielska do Cieszyna. Twierdzi on, że Kymyszyn 6 razy przewoził walizy z Bielska do Cieszyna. Płacił 50 zł. za przejazd tam i spowrotem.

Prokurator wnosi o [illegible] zeznań świadka. Sąd odczytuje [illegible] nia. Adw. Szłapak: Czy świadek słyszał co sąd odczytał z zeznań świadka?

[illegible]

Adw. Szłapak: czy świadek dobrze wyczuł?

Przewodniczący: uchylam to pytanie i odbieram panu głos.

Adw. Szłapak: proszę o zaznaczenie w protokóle, że chciałem złożyć [illegible] głosu.

PO PRZERWIE.

Po przerwie przewodniczący ogłosił postanowienie: wobec uchybień [illegible] adze sądu ze strony p. adw. Stefana Szłapaka, polegających na kilkakrotnem przeszkadzaniu i przerywaniu przewodniczącemu w trakcie przesłuchiwania świadków, przewodniczący uprzedza obrońcę, iż w razie powtórzenia się takich wypadków, sąd zastosuje sankcje z art. 61 ustawy o sądach powszechnych, [illegible] idujących karę grzywny.

[illegible] Hankiewicz prosi o głos, [illegible] przewodniczący nie dopuszcza obrońcy do głosu.

Następnie zeznawał świadek W[illegible]k, szofer taksówki, który dwukrotnie woził osk. Kłymyszyna z Bielska do Cieszyna. Na wniosek prokuratora, sąd odczytuje zeznania tego świadka ze śledztwa, bardziej szczegółowe, z których wynika m. in. że świadek rozpoznał z fotografji Karpyńca.

DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Skolei staje przed sądem świadek Emilja Glinyca. Prosi ona o zezwolenie na składanie zeznań w języku ukraińskim. Na pytanie przewodniczącego oświadcza jednak, iż po polsku mówi. Uprzedzona, że o ile nie będzie zeznawała w języku polskim, sąd uważać to będzie za odmowę zeznań i zastosować może grzywnę, świadek oświadcza, że będzie zeznawała po polsku. Świadek zeznaje, iż zna Jarosława Spolskiego od r. 1934. Kiedyś Spolski zwrócił się do niej z prośbą, aby zawiozła do Krakowa maszynę do pisania wraz z listem, do Kłymyszyna. Było to 22 czy 23 marca. Spolski, dając to polecenie, nie mówił, dlaczego to czyni. Kłymyszynowi oddała maszynę i list.

Kłymyszyn dał świadkowi list, którego treści n[illegible]. Po przyjeździe do Lwowa [illegible], gdyż zaginął jej podczas zatrzymania świadka na policji we Lwowie, czy też jeszcze w podróży.

Na wezwanie przewodniczącego, aby wskazała Klymyszyna, [illegible] podaje [illegible] Klymyszyna.

Następny świadek [illegible] Chomiak usiłuje odpowiadać na pytania przewodniczącego po ukraińsku, przyznaje, że jest studentką uniwersytetu we Lwowie, oświadcza, że po polsku [illegible].

Po naradzie, przewodniczący ogłosił postanowienie sądu, który, biorąc pod uwagę, że Irena Chomiak, będąc studentką uniwersytetu we Lwowie, zna język polski i nim włada, że nie chce zeznawać w języku polskim, a zatem odmawia złożenia zeznań, postanawia skazać ją na [illegible] mę 100 zł. z zamianą, w razie nieściągalności, na 10 dni aresztu, jednocześnie z tych samych względów postanawia odczytać zeznania jej, złożone w śledztwie.

Z odczytanych zeznań Ireny Chomiak, która jest narzeczoną Iwana Malucy, wynika, że Kłymyszyn dostarczył jej w Krakowie niewypeł[illegible] werytetu Jagiellońskiego. Legitymacji [illegible] Chomiakówna w jego obecności [illegible] patrzyła swoją fotografją i wy[illegible] dział, nazwiskiem Zofji Olszewskiej.

W Krakowie widywała się z Karpyńcem, w którego mieszkaniu zauważyła różne chemiczne przybory. Chomiakówna opiekował się w Krakowie Kłymyszyn.

Po odczytaniu zeznań Chomiakówny, zeznawał świadek Tomasz Bielanow, kierownik urzędu śledczego w Kołomyji. Z oskarżonych zna Myhala, który w czerwcu 1932 r. aresztowany był w Kołomyji i sądzony w Czortkowie za należenie do O. U. N. wraz z Onyszkiem.

Podczas badania tego świadka osk. Myhal prosi po polsku przewodniczącego o głos, celem zadania świadkowi pytania, skąd wie, że Myhal w r. 1931 zajmował się przemytem literatury. Świadek wyjaśnia, [illegible] wiadomo mu to jest z poufnych informacyj, a pozatem dowiedział się z zeznań, złożonych przez Ony[illegible]ka.

Oskarżony Myhal zapytuje, [illegible] go świadek w Czortkowie na sprawie powiedział, że o działalności Myhala nic mu nie było wiadome, a teraz twierdzi co innego.

Świadek zaprzecza temu i dodaje, że od r. 1929 zna Myhala w swej e[illegible]

[illegible] T. E.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1-ej i 3-ej.

Dziennikarze u premjera

P. Premjer Kościałkowski przyjął delegację prezydjum zw. dziennikarzy w osobach prezesa red. M. Ściażyńskiego i wiceprezesów W. Giełżyńskiego i H. Wierzyńskiego. P. premjer zapoznał się z tekstem rezolucyj uchwalonych na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego Zw. Dziennikarzy R. P. w sprawie płac dziennikarzy.

M. in. delegacja przedstawiła premjerowi zagadnienia ochrony prawnej zawodu dziennikarskiego amnestji dla spraw prasowych, ułatwień paszportowych dla dziennikarzy i sprawę stypendjów dziennikarskich.

P. premjer przyrzekł przychylne rozpatrzenie przedstawionych mu zagadnień. (PAT)

Kącik radjowy

Międzynarodowa współpraca w dziedzinie radja

Międzynarodowej wymianie [illegible] gramów wróżyć można jaknajpomyślniejszy rozwój na przyszłość. Do dziś dnia wymiana ta objęła dziedzinę muzyki, literatury, wiedzy, sportu, etnografji i wydarzeń politycznych na terenie Europy, przyczem wskutek kolosalnego rozwoju ruchu krótkofalowego należy się spodziewać, [illegible] przekroczy ona naturalne granice, jakiemi są dla niej ocean.

Ta wspaniała ewolucja byłaby [illegible] możliwa, gdyby radjosłuchacze różnych krajów odnieśli się negatywnie do ogólnej dążności do nawiązania kontaktu międzynarodowego, do dążności, która ujawniła się spontanicznie i bez żadnych zastrzeżeń, stanowiąc niejako naturalną potrzebę współżycia codziennego. Uwydatnia się to nietylko chęć rozwinięcia międzynarodowego ruchu radjowego, ale i podtrzymania wszechświatowego pokoju. Namacalny dowód rozszerzenia się ram tej współpracy mamy w tegorocznej audycji z dnia 27 października p. t. „Młodzież całego świata śpiewa", w której wzięło udział 31 krajów, rozrzuconych po całym świecie.

Działalność Międzynarodowej Unji Radjofonicznej pacyfikuje możliwie najrozmaitsze narody, a szczególnie w epoce, w której ustalają się tendencje nacjonalistyczne, jasno wyka[illegible] [illegible] listycznego, która się dokonywa [illegible] nie w większej ilości państw, [illegible] dla zbliżenia poszczególnych narodów, organizując międzynarodową wymianę intelektualną ku najwyższemu zadowoleniu wszystkich państw, nie jest już tylko środkiem do pacyfikacji świata, gdyż niejako sama w sobie zawiera podstawy pokoju międzynarodowego.

„Jeszcze raz" Galsworthy'ego

W odcinku recytacji prozy w dniu 30.11 o godz. 15 usłyszą radjosłuchacze [illegible] świetnych, znakomicie [illegible] Galsworthy'ego, mądrego autora „Sagi rodu Forsytów".

Niemcy i Polacy na Mazurach Pruskich

[illegible] swej podróży kajakowej po Mazurach Pruskich p. Melchjor Wańkowicz zajechał do wsi Iznoty nad Czarną Rzeką. Znalazł się tam w środowisku niemieckiej ludności, która przeniosła się tutaj z pogranicza na skutek plebiscytu. To element na Mazurach Pruskich uprzywilejowany. Potem autor reportażu przybywa do osady zamieszkałej przez Polaków — to twarda rasa Mazurów, których nie zdołało przemóc parusetletnie prześladowanie. O tych kontrastowych zupełnie środowiskach opowie autor słuchaczom w reportażu radjowym p. t. „Pod niemieckim dachem i pod mazurską strzechą" dnia 30.11 o godz. 17 w cyklu reportaży „Na Mazurach Pruskich".

Polski Słownik Biograficzny

Zgodnie z zapowiedzią wydawnictwa, leży już przed nami pierwszy tom Słownika, ukończony w przewidzianym terminie. Na 479 [illegible] tomu złożyło się 275 współpracowników z całej Polski, którzy napisali około 900 artykułów.

Na końcu zeszytu piątego (ostatniego zeszytu tomu) znajdujemy przedmowę. Czytamy w niej: „Przeznaczony dla szerokich kół inteligencji, Słownik ma na celu wyłącznie informację, a nie szerzenie jakichkolwiek zasad lub programów. [illegible] jest „Plutarchem" polskim, nie ubiega się za rewelacją ani rewizją starych poglądów. Jeżeli niektóre osobistości w świetle naszych badań stracą nieco ze swego nimbu, [illegible] setki innych, zapomnianych lub niedocenionych, odzyskają [illegible] sce w pamięci pokoleń ze swym dodatnim plonem życiowym".

Otóż, jak można wnosić z [illegible] szych pięciu zeszytów, Słownik doskonale spełnia to zadanie objektywnego informowania i popularyzacji wiedzy wśród najszerszych warstw wykształconego społeczeństwa. Wypełniając dotkliwą lukę w piśmiennictwie historycznem polskiem, już teraz staje się on codziennem narzędziem pracy zarówno działacza społecznego i politycznego, jak i historyka i pisarza, a, rzecz zrozumiała, i dziennikarza.

Wkońcu przedmowy Komitet Redakcyjny poświęca kilka słów charakterystyce warunków, w których odbywa się praca redagowania Słownika. Wobec szczupłości sił, wy[illegible]jących tę pracę, wydawanie Słownika musiano rozłożyć na dłuższy okres i dlatego również wykonanie całego zadania w zamierzonym terminie zależy całkowicie od poparcia zamiarów wydawnictwa przez czytającą publiczność.

Podejmując tedy apel wydawnictwa, polecamy Słownik wszystkim naszym czytelnikom oraz robotniczym organizacjom oświatowym, w których bibljotekach Słownik powinien stać się książką podręczną.

J. M.

Nowy dyrektorjat Kłajpedy

Z Kłajpedy PAT donosi. Gubernator obszaru Kłajpedy mianował prezesa sejmu kłajpedzkiego Agusta Baldszuna na stanowisko przewodniczącego dyrektorjatu. Niezwłocznie potem Baldszus utworzył dyrektorjat, do którego w charakterze członków weszli: Wiceprzewodniczący sejmu Willy Betke, rolnik Szigaud, i buchalter Ernest Surau. Poza Szigaud, który nie należał do listy jedności niemieckiej pozostali członkowie weszli do sejmu z powyższej listy. Szigaud był już wielokrotnie członkiem dyrektorjatu — ostatnio w dyrektorjacie Shreibera.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

DRUGA RUNDA PIŁKARSKICH MISTRZOSTW WARSZAWY: W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się druga runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Warszawy w kl. A.

Pierwszy mecz drugiej rundy wyznaczony na niedzielę nadchodzącą, rozegrają drużyny Elektryczność — Skra.

OSTATNI MECZ LIGOWY WARSZAWIANKA — WISŁA. W niedzielę nadchodzącą o godz. 12 na bo[illegible] nie ostatni w sezonie mecz ligowy między Warszawianką a krakowską Wisłą. Zwycięstwo lub nawet remis będzie dla Wisły zdobyciem czwartego miejsca w tabeli, zaś zwycięstwo Warszawianki poprawi sytuację drużyny warszawskiej, która zajęłaby wtedy zamiast [illegible] siódme [illegible].

WYJAZD POGONI DO WIEDNIA. Drużyna lwowskiej Pogoni walczyć będzie na turnieju w Wiedniu. [illegible] Rapid, w niedzielę 1 grudnia Rapid—Pogoń, Wacker — Admira.

W NIEDZIELĘ DWA CIEKAWE MECZE NA ŚLĄSKU. W nadchodzącą niedzielę odbędą się dwa mecze piłkarskie na Śląsku, a mianowicie w Hajdukach grać będzie Ruch z poznańską Wartą, zaś w Świętochłowicach Śląsk walczy z benjaminkiem [illegible].

Koszykówka

[illegible] c KS 13 w koszykówce [illegible]

[illegible] w piątek na sali YMCA o g. [illegible] rozegrany zostanie mecz siatkówki [illegible] KS 13 z KPW, zaś o g. [illegible] w sali Ośrodka W. F. mecz ko[illegible] męskiej AZS — Legja.

Boks

NIEMIECCY BOKSERZY W POZNANIU. Drużyna bokserów niemieckich z Hannoweru, Heros — Eintracht, która w nadchodzącą niedzielę [illegible]

Szermierka

OTWARCIE [illegible] OBOZU TRENINGOWEGO. W czwartek otwarty [illegible] przedolimpijski treningowy [illegible] mający na celu przygotowanie polskich zawodników do meczu Polska—Niemcy 14 — 15 grudnia.

W poniedziałek przybędą szermierze węgierscy, którzy trenować będą [illegible] grudnia odbędą się zawody.

[illegible] do Pol. Zw. Szermierczego skład [illegible] drużyny na mecz szermierczy Polska — Niemcy, który odbędzie się [illegible]

FINAŁ DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW SZERMIERCZYCH POLSKI. W niedzielę 1 grudnia rozegrany zostanie finał drużynowych [illegible] mistrzostw Polski pomiędzy [illegible] Poliszynem [illegible] KS Katowice.

Różne wiadomości

KURS PILOTAŻU SZYBOWCOWEGO. Teoretyczny kurs pilotażu szybowcowego rozpoczyna się w dniu dzisiejszym. Wykłady odbywać się będą we wtorki i piątki w sali Politechniki Warszawskiej w godz. 19 — 21.

NIEDZIELNE ZAWODY PŁYWACKIE. W niedzielę 1 grudnia odbędą się na basenie zimowym w Domu Akademickim o godz. 14 pierwsze wewnętrzne zawody pływackie AZS.

KONFERENCJA OGÓLNO-KRAJOWA CZERWONEGO HARCERSTWA odbędzie się dn. 30 b. m. (początek o g. 10) i 1 grudnia (początek 9) w lokalu ZZK (Czerw. Krzyża 20). Delegaci mają się zgłaszać na ul. Czerw. Krzyża 20.

Nowe książki

„XV LAT POLSKIEJ PRACY NA MORZU"

W związku z piętnastoletnią rocznicą uzyskania przez [illegible] dostępu do morza, Instytut [illegible] dawniczy Szkoły Morskiej w [illegible] ni wydał dzieło p. t.: „XV lat [illegible] skiej pracy na Morzu".

Dzieło to obrazuje szczegółowo dorobek Polski na morzu i [illegible]

Na Górnym Śląsku

Złote interesy...

O p. Przedpełskim, grubo płatnym nadzorcy sądowym „Współnoty interesów", honorowym prezesie Związku Powstańców Śląskich, przyjacielu wybitnych dy- [illegible] p. Lortz, b. prezes Powstańców, wyraził się, że jest „doświadczonym w branży kupieckiej młynierem". Otóż ten doświadczony w branży kupieckiej młynier zajmuje poza tuzinem innych „funkcyj płatnych i honorowych", także stanowisko prezesa Związku Bekoniarzy. Agencja Agrarna pisze o p. Przedpełskim, co następuje:

„W październiku b. r., a więc już w okresie, [illegible] p. Wiktorowi Przedpełskiemu, honorarjum z 1.000 zł. [illegible] do 4000 zł. Ale nietylko [illegible] fakcie podwyżki tkwi [illegible] 1 stycznia b. r.

A więc nietylko podwyższono honorarjum o 3000 zł. na miesiąc, ale kazano je wypłacić odrazu jednego dnia z kasy za cały rok wstecz. Stanowi to sumę 27.000 zł. Zważywszy, że obroty związku opierają się wyłącznie na handlu produktami rolnemi — jednej [illegible] bie wypłacono akurat tyle, ile 500 chłopów może otrzymać za wyhodowaną przez siebie trzodę. [illegible] ba wziąć pod uwagę jeszcze i to, że związek posiada w swoim budżecie kwotę 20.000 zł. do wyłącznej dyspozycji prezesa".

„Garstka ludzi—czytamy dalej—powołana do reprezentacji i obro- [illegible] i finansowo [illegible] nie w macki polipa, który rolnictwo dobija".

Ta sama „Agencja Agrarna" pisze pod adresem Związku Bekoniarzy:

„Teraz dopiero zaczyna polip [illegible] na jego [illegible] niewojenni pieniędzmi, kwotę 801.284 zł., [illegible] budżetowego 1934 r., a kwotę 1.014.480 zł. w r. 1935. Wszystkie wydatki przeznaczone są w olbrzymiej większości na płace, reprezentacje, rozjazdy, niewyzyskane urlopy, gratyfikacje".

Dochody tego polipa składają się z różnych opłat za wywóz bekonów, mięsa, szynek i t. d., z czego powstają miljonowe sumy. W okresie, gdy ceny za świnie spadły od 35 — 36 gr. za 1 kg., to Związek Bekoniarzy podwyższył gażę swego dyrektora z 22.234 zł. na 34.610 zł. Na wydatki przewidziano w roku 1935 r.: buchalterja i sekretarjat 92.830 zł., pensje 366.310 zł., koszta podróży 99.800 zł. inne wydatki 97.600 zł.!!

Smiertelność dzieci

wzrosła o 100 proc.

Komitet do zwalczania gruźlicy w Chorzowie stwierdził, na podstawie zestawień statystycznych, że śmiertelność wśród dzieci, spowodowana gruźlicą, wzrosła w ostatnich latach o 100 proc., wynosząc 19 proc. wszystkich wypadków śmiertelnych.

Jak się okazało, choroba ta robi obecnie ogromne postępy z powodu wzrostu nędzy i stałego niedojadania. Poradnia dla matek nie [illegible] poradzić sobie z nawałem pracy, wobec czego komitet [illegible] maga się energicznej akcji całego społeczeństwa.

Pomimo tak tragicznej statystyki magistrat m. Katowic poczynił wielkie oszczędności [illegible] społecznej i na zdrowiu publicznem."

Wiadomości z całej Polski

BOHATERSKA ŚMIERĆ KONDUKTORA AUTOBUSU.

Na szosie koło Pistynia autobus P. K. P. ,napełniony pasażerami, uległ defektowi i zaczął się cofać po śliskiej drodze. Ponieważ hamulce nie działały, wóz staczał się coraz szybciej w dół, gdzie zagrażało mu runięcie w urwisko.

Konduktor Filistak ,widząc niebezpieczeństwo, wyskoczył [illegible] i usiłował hamować zewnątrz, co mu się udało. Przytem jednak dostał się pod koła wozu i poniósł śmierć na miejscu.

Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

POTWORNE MORDERSTWO WŚRÓD NOCY.

Do Lwowa nadeszła wiadomość o morderstwie dokonanem w Wulce Rosnowskiej pow. Jaworów. Mieszka tam zamożny rolnik 34-letni Michał Gach, który od dłuższego czasu podejrzewał, że żona go zdradza. Na tem tle dochodziło do gwałtownych zajść w mieszkaniu Gachów. Ubiegłej nocy, gdy Tekla Gachowa pogrążona była w śnie, rzucił się na nią mąż i zadał jej szereg ciosów cygarniczką w skroń ,a następnie — po ogłuszeniu swej ofiary — udusił ją. Rano znaleziono zwłoki Gachowej. Sprawcę aresztowano.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO.

W Margoninie pow. Chodzież rozegrała się krwawa tragedja dwojga zakochanych ,których znaleziono zastrzelonych z rewolweru.

Szczegóły wypadku przedstawiają się następująco:

U. p. Mendelskiego w Margoninie zamówił pokój na nocleg na pierwszem piętrze 24-letni Józef Wiśniewski, syn rolnika ze Studźców ,oraz zażądał klucza i prosił gospodarza o zbudzenie go rano.

Do pokoju przyprowadził również swą narzeczoną, 21-letnią Zofję Jankowską z Chodzieży. W ciągu nocy prawdopodobnie rozegrał się dramat, którego nikt z gospodarzy nie zauważył. Nie słyszano nawet strzału.

Domownicy, sądząc że goście opuścili rano mieszkanie, nie zaglądali do pokoju. Dopiero po południu o godz. 4-ej, gdy postanowiono sprzątnąć pokój, zastano drzwi zamknięte ,a klucz w zamku ze strony pokoju. Zawezwano natychmiast policję. Po jej przybyciu, oczom obecnym przedstawił się straszny widok. Młody mężczyzna i dziewczyna leżeli bez znaku życia.

Denat najprawdopodobniej zastrzelił swą narzeczoną i potem siebie.

3000 ZŁ. ZA OKALECZENIE BRWI.

Przed sądem w Rybniku odbyła się rozprawa przeciwko nadleśniczemu Truszkowskiemu o postrzelenie podczas polowania córki rolnika Walli z Popielowa. Dziewczyna została ranna w głowę dość lekko. Sąd zasądził leśniczego na 6 tygodni więzienia z zawieszeniem kary.

[illegible] wytoczyła dziewczyna [illegible] skargę cywilną o odszkodowanie w kwocie 3000 zł. za skaleczoną brew, oraz o koszta leczenia. Leśniczy natomiast chce zapłacić tylko 300 zł. odszkodowania i koszta leczenia. Spór ma rozstrzygnąć sąd rybnicki.

ŚMIERĆ TRZECHLETNIEJ DZIEWCZYNKI WSKUTEK ZADŁAWIENIA ZIARNKIEM KAWY.

Wstrząsający wypadek zdarzył się w Krakowie przy ul. Bóżnicy 7. Oto 3-letnia Marja Reindel, córka handlowca ,w czasie kolacji rozgryzała ziarenka kawy. Jedno z ziaren wpadło jej do tchawicy co spowodowało, iż dziecko poczęło się dławić.

Przewieziono dziewczynę natychmiast na Pogotowie Ratunkowe, skąd odesłano ją do szpitala. Tutaj poddano ją natychmiastowej operacji, przecinając tchawicę. Pomimo zabiegu operacyjnego, nie zdołano jednak uratować dziecka.

STTRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA W GARNKU Z WRZĄCĄ WODĄ

W tych dniach w mieszkaniu niejakiego Franciszka Bryzy w Piekarach Śląskich, wydarzył się straszny wypadek ,który pociągnął za sobą śmierć dziecka. Podczas gdy Bryzowa zajęta była uprzątaniem kuchni, trzyletnia córeczka Małgorzata usiadła na przykrytym pokrywką wielki garnek z wrzącą wodą. Nagle usunęła się, wskutek ciężaru pokrywa z garnka i nieszczęśliwe dziecko wpadło do wrzącej wody ,odnosząc bardzo poważne poparzenia na całem ciele.

Przywołany do domu lekarz polecił nieszczęśliwe dziecko natychmiast odstawić do szpitala powiatowego, gdzie wśród strasznych [illegible]

O NADUŻYCIA NA SZKODĘ... DEUTSCHE BANKU.

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadał Ferdynand Puryaz z Krakowa oskarżony o oszustwa na szkodę Deutsche Banku w Katowicach, w wysokości 1.520 funtów szterlingów, dokonane przed kilku laty.

Jak wykazał przewód sądowy, oskarżony na podstawie fałszywych listów przewozowych, przedstawionych bankowi, uzyskał w Deutsche Bank kredyt, który sprzeniewierzył.

Sąd skazał Puryaza na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5.

Wielkie zwycięstwo robotników cukrowni

w Brześciu-Kujawskim

Zarobki zostały podwyższone o 60 proc.

Robotnicy cukrowni w Brześciu Kujawskim zarabiali po 1.86 i 2.48 zł. dziennie; szereg robotników przy buraczarkach pracowało po [illegible] na dobę; kilkudziesięciu nie otrzymywało deputatu węglowego. (Dotyczyło to robotników, pracujących po kilku z jednej rodziny).

To też robotnicy cukrowni brzeskiej poszli za przykładem robotników cukrowni w Chełmży, Nakle i Chełmie. Powiedzieli: **strajk albo podwyżka zarobków.** Zwołali zgromadzenie, podjęli uchwały. Na zgromadzeniu tem wygłosił referat tow. Rusinek.

Po zgromadzeniu ludzie zapisywali się do Związku. Od czwartku do piątku wstąpiło 300; w poniedziałek, po konferencji u inspektora Pracy, zarejestrowanych było 428 członków, a jeszcze później — przeszło pół tysiąca.

Odpowiedni moment walki, silna, [illegible] utworzona organizacja i [illegible] drogę [illegible]. Organizacja [illegible] na całej [illegible]

Robotnicy uzyskali 60% podwyżki płac.

Za godziny nadliczbowe dostaną wszyscy zapłatę, po zgłoszeniu swych pretensyj w dyrekcji.

Węgiel dostanie każdy robotnik, bez względu na to, ilu z jednej rodziny pracuje.

Protokół, spisany przez p. Inspektora Pracy we Włocławku, podpisał dyrektor cukrowni, p. Sokołowski; ze strony robotników — tow. tow. Bahlk, Drzewiecki, Kamiński, Podziadel i Rusinek.

Mówiąc o świetnem zwycięstwie robotników, nie chcemy pomniejszyć osobistych zasług Inspektora Pracy, inż. Osowskiego w Włocławku, który z roli medjatora, [illegible] rzeczowem ustosunkowaniu się dyrekcji, wywiązał się ku pełnemu zadowoleniu robotników.

Tytuły wracają...

„Zielony Sztandar" donosi:

„Jeden z utytułowanych magnatów (zdaje się „hrabia") otrzymał z urzędu skarbowego wezwanie do zapłacenia podatku. Ponieważ przy [illegible] isku nie był wymieniony tytuł hrabiowski, panek ów nie przyjął wezwania, uważając je za nieważne.

Ale mało tego! Sprawa oparła się o ministerjum skarbu i ministerjum poleciło dopisać tytuł na wezwaniu urzędu podatkowego i wtedy dopiero pan hrabia raczył je przyjąć.

Fakt powyższy jest niesłychanie wymowny. Świadczy on z [illegible] strony o tem, jak magnaterja [illegible] niosła głowę pod protekcją [illegible]", a z drugiej strony dowodzi, jak usłużne i potulne stały się [illegible]

Kapitaliści

mają zawsze „deficyty"

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie podwyżki płac robotnikom kopalni „Dorota".

Przedstawiciele kopalni „Dorota" oświadczyli, że nie może być mowy o podniesieniu płac robotniczych, gdyż kopalnia pracuje deficytowo. Wobec tego inspektor pracy, łącznie z delegatami robotniczymi, zbada warunki pracy na miejscu, a przygotowany w ten sposób materjał będzie podstawą dla ostatecznej konferencji.

„PRASA"

jako miesięcznik

Od jesieni r. b. czasopismo „Prasa", organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, poświęcony sprawom wydawniczym i prasowym, ukazuje się jako m[illegible]

Ostatnio wyszedł z druku zeszyt listopadowy „Prasy", który zawiera treść następującą:

W. Giełżyński — O potrzebie istnienia szkół dziennikarskich; J. Berson (Otmar) — Prasa w Związku Sowieckim; M. Obarski — Nowa organizacja obsługi prasy prowincjonalnej przez PAT.; Porozum[illegible] ogłoszeniowo wydawców; Na [illegible] nach azjatyckich. Prace Polskiego Związku Wydawców; Organizacje dziennikarskie; Sprawy kolportażowe; Kronika krajowa; Ustawy i rozporządzenia, dotyczące prasy; Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy" (Warszawa, [illegible]), w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu".

Roczna prenumerata „[illegible]" [illegible] si zł. 10; prenumeratę należy wpłacać na konto PKO Nr [illegible]

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Znowu o Funduszu Pracy

w Krakowie

To już zakrawa na skandal

Przed paru dniami pisaliśmy o traktowaniu bezrobotnych przez Fundusz Pracy w Krakowie. Opisywaliśmy tam perypetje b. pracownika krakowskiej Ubezpieczalni, Wł. Chudomenta.

Po ukazaniu się notatki w naszem piśmie, wezwano Chudomenta do Funduszu Pracy. Tu jakiś pan referent, urzędujący na [illegible] piętrze, oświadczył mu, że [illegible] się będzie upominał o zasiłek, nic nie dostanie. Przy tej okazji poradził ów referent, że bezrobotny musi sobie znaleźć pracę, a po jej utracie dostanie ponownie zasiłek. Kiedy Chudoment zapytał, gdzie może otrzymać pracę, [illegible] krótką odpowiedź: „Szukaj pan, ja na to panu nic nie poradzę". To wszystko. Tyle dowiedział się bezrobotny w Funduszu Pracy. Po to wzywano go do biura, aby powiedzieć, że musi szukać pracy. To kpiny z nędzy ludzkiej, tego bezkarnie nie wolno robić, zwłaszcza urzędnikom instytucji społecznej.

Jeszcze jeden drobny fakcik z „działalności" tej instytucji. Referent, o którym mowa, w toku rozmowy z Chudomentem oświadczył mu, że on sam złożył legitymację bezrobotnego i zrzekł się zasiłku, co jest zanotowane w aktach. Od początku do końca nieprawda. Kto to dzisiaj zrzeka się zasiłku? Czy znajdzie się taki człowiek, bez pracy i chleba, któryby wspaniałomyślnie zrzekał się słusznie należącego mu się zasiłku?

Ot, poprostu zabrano Chudomentowi legitymację i aby ukryć to bezprawie, zanotowano w aktach, że to sam bezrobotny dobrowolnie zrezygnował z zasiłku i oddał legitymację.

Niema słów na określenie tego rodzaju metod, stosowanych przez krakowski Fundusz Pracy wobec bezrobotnych.

Apelujemy do czynników nadzorczych, aby zechciały zainteresować się tą sprawą. Przedewszystkiem należy wypłacić zasiłek bezrobotnemu. Następnie trzeba gruntownie zająć się sanacją (naprawdę sanacją) stosunków.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHIŃSKIE"

1)

Pięć lat...

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Było ich pięciu przyjaciół. Znaczy to wiele w Chinach — więcej, niż w każdym innym kraju. Osobista przyjaźń między mężczyznami stanowiła w Chinach zawsze więź, ustępującą pod względem siły jedynie uczuciu lojalności wobec rodziny. Tych pięciu przyjaciół było jak pięć palców u jednej ręki.

Przez pięć lat mieszkali razem i studjowali razem na pekińskim Uniwersytecie Narodowym. Razem wstąpili do chińskiej partji komunistycznej — jedni z pierwszych w jej szeregach. Jako komuniści zaprzeczaliby temu, iż w przyjaźni ich znajdował się jeden z elementów dawnej lojalności, istniejącej w feudalnych Chinach. Upieraliby się, że przyjaźń ich oparta była na wspólnej walce o wspólny cel. Ale pochodzili z ziemi chińskiej i wraz z mlekiem matek wessali w krew wiele z tego, co należało do starych Chin.

Tak, jak od najwcześniejszego dzieciństwa słuchali szmeru wiatru wśród drzew, uważając go za coś naturalnego — tak samo od najwcześniejszego dzieciństwa słuchali baśni ludowych i pieśni ludowych o lojalności na śmierć i życie między przyjaciółmi. Ta starodawna lojalność pozostała z czasów feudalnej przeszłości w sercach wielu chińskich komunistów. Jeżeli taka przyjaźń łączy ludzi w ruchu rewolucyjnym — niema silniejszej nad nią więzi. Taka była przyjaźń tych pięciu przyjaciół.

Jednym z nich był Wang-J.-Ping, syn majętnego chłopa z prowincji Hopei na północy. Był to wysoki, chudy młodzieniec, o włosach, które sterczały pionowo na jego głowie, naprzekór wszelkim grzebieniom, szczotkom, maściom, lub kapeluszom. Długa szata, którą nosił jako członek świata studenckiego i szanowanej klasy społecznej, powiewała, gdy szedł, jak chorągiew wojenna. Ręce miał zbyt długie, a stopy zbyt wielkie, jak na członka inteligencji, która zdobiła od wieków społeczeństwo chińskie. Rodzina jego napróżno starała się, aby wyglądał, jak „dżentelmen". Dopiero po latach, gdy zachorował i powoli umierał — zaczął wyglądać na tego, kogo cudzoziemcy nazywają czasem: „Chińczykiem z wyższej klasy".

Rodzinie nie udało się zrobić z niego „dżentelmena"; nie udało jej się zrobić z niego posłusznego syna, który ma zostać profesorem albo urzędnikiem — i napełnić pieniędzmi ich puste skarbonki. Od czasu bowiem, kiedy Wang-J-Ping poszedł na uniwersytet, na północy nastąpił jeden z ponawiających się ciągle okresów głodu; podatki podniosły się, rozmaite dodatki do podatków przewyższyły same podatki, urzędnicy strzygli ludzi z jeszcze większą drapieżnością, a militarni dyktatorzy, którzy następowali kolejno po sobie, nakładali na kraj coraz to nowe rekwizycje.

W ten sposób grunta rodzin Wang-J-Ping szybko skurczyły się z dwustu mau, uprawianych przez dwunastu dzierżawców, do pięćdziesięciu mau, które uprawiali: ojciec jego i dwaj stryjowie. Dodatkową troską było dla nich to, że Wang sprzeciwił się zaślubieniu bogatej dziewczyny, którą mu wybrano na żonę — i nie zgodził się poświęcić robieniu pieniędzy. Potem — jakgdyby tego było jeszcze zamało — poinformował ich, że zamierza oddać życie ruchowi rewolucyjnemu. Słowa jego: „Chiny", „naród", „masy", a przedewszystkiem „wolna miłość", — przez co rozumiał prawo do wybrania sobie żony — wpadły do ich małego światka, jak bomby ze strony nieznanego wroga. Nie słyszeli nigdy o podobnem szaleństwie.

Ale Wang-J-Ping studjował historję, a chińska historja jest dynamitem, szczególniej dla takich ludzi, jak Wang, którzy przeżyli lata, poprzedzające rok 1926. Albowiem były tam masakry chińskich robotników i studentów, dokonane przez cudzoziemców; były strajki generalne, które skrępowały cudzoziemców; było bombardowanie bezbronnych miast chińskich — i niekończące się nigdy poniżenia chińskiego ludu. Poprzez te wypadki przeniknął głos wyzwolenia ze strony rosyjskiej rewolucji i zew nowej, w[illegible] nej społeczności komunistycznej, powstającej z popiołów ucisku i despotyzmu. Wang studjował historję — i studjował marksizm. A teraz postanowił zastosować swą wiedzę do ukształtowania społeczności chińskiej.

Drugim przyjacielem był Kao-Sin-Fien, który także skończył uniwersytet — i, jak Wang, studjował historję i pochodził z północy. Był synem obszarnika, posiadającym wszelkie cechy szlacheckiego pochodzenia. Nie był tak wysoki, jak Wang; włosy jego poddawały się maści i szczotce; skórę miał jasną i gładką; długie szaty leżały na nim dobrze; pozatem nosił okulary w rogowej oprawie, jak Amerykanin. Podczas, gdy przyjaciel jego nigdy nie ukazywał się z nakrytą głową — Kao nosił zawsze cudzoziemski kapelusz — słomkowy w lecie, filcowy w zimie.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO (T. U. R.), RADA ZW. ZAW., ŻYD. TOW. OŚWIATY LUDOWEJ

urządzają w niedzielę, 1-go grudnia, o godz. 10 rano, w sali Domu Góralków, Al. Krasińskiego 16

Wielki Wiec
w obronie oświaty i kultury mas

Przemawiać będą: dr. L. Ciołkoszowa, J. Cyrankiewicz, dr. B. Drobner, dr. F. Gross, J. Nowak, K. Przybyś, dr. H. Schreiber.

Wszyscy do walki o kulturę mas i oświatę powszechną!

Wszyscy przeciw antyoświatowej ofensywie reakcji!

O miejsce w szkole dla miljona dzieci!

Posiedzenie Rady miejskiej

We wtorek, 10 grudnia br., odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym jest sprawa wyboru członka Rady Wojewódzkiej. Krążą pogłoski, że na tem posiedzeniu będzie również rozpatrywana sprawa budżetu, t. j. oszczędności budżetowych i z uwagi na dekrety rządowe, odbierające miastu dochody.

Jeśli pogłoski te są prawdziwe, to należy wyrazić zdziwienie, że prezydjum miasta w zaproszeniach nie podaje tego na porządku dziennym, jak również nie podaje sw[illegible] wniosków w tej sprawie. Taka [illegible] tyka zaskakiwania jest conajmniej niepotrzebna i wysoce szkodliwa.

Historje dnia

LUSTRO P. RÓŻY.

Nie ma dnia bez jakiejś historji. Ta rubryka jest b. bogata i możnaby tu dużo, dużo pisać, ale cóż — nie starczyłoby papieru i mojej cierpliwości. Dlatego zwykle daję trzy historyjki.

Dzisiaj na „pierwszy ogień" pójdzie lustro p. Róży Embaum, zam. przy ul. Sławkowskiej 23. Piękne było lustro i duże. Każdemu taki mebel się przyda. Można się w nim przejrzeć od stóp do głowy i naodwrót. Nic dziwnego, że znaleźli się amatorzy. Już dzisiaj kto inny mizdrzy się do lustra. Pytanie tylko kto? Nie mogę dać odpowiedzi, bo ani ja nie wiem, ani p. Róża, ani nawet policja.

PORZUCILI TO, CO NAJWAŻNIEJSZE.

Do winiarni p. B. Weinberg Rynek liczba 7 dostali się jacyś osobnicy, naturalnie pod nieobecność właścicielki i z miejsca przystąpili do rewizji i kontaktu mienia. W pośpiechu, gdy nie mieli wiele czasu (a czas to pieniądz), zabrali tytoń, papierosy i 5-ciolitrowy dymion z winem. Jak już powiedziałem, śpieszno było tym panom. Więc raz dwa wynieśli wyroby tytoniowe i wino na ulicę. Ale jakoś niepewnie się czuli. Z takim 5-ciolitrowym dymionem nie ujdzie się uwagi bacznego stróża bezpieczeń[illegible].

Nie wiele myśląc, porzucili dymion z winem. To co najważniejsze i najlepsze zostawili. Co to znaczy działać bez namysłu.

OBFITY ŁUP.

Prawdziwego pecha miał p. Leon Landau. Gdyby miał tylko, to, byłoby pół biedy. Z pechem można żyć, Bóg wie jak długo. Nikt się nie złakomi na taki interes. Ale p. Landau poza pechem miał cenne futra, pierścienie, suknie damskie i mnóstwo, mnóstwo innych ładnych rzeczy. Pewnego dnia przyszli nieproszeni goście i zabrali, futra, pierścienie, suknie i te ład[illegible].

P. Landauowi pozostał tylko pech. Policja ma o jedno zmartwienie więcej.

Likwidacja Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu

Na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 listopada 1935 r. o zmianie ustawy o ochronie lokatorów, Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, z dniem wejścia w życie powołanego dekretu, zostaje zlikwidowany, wobec czego wszystkie nieukończone sprawy przekazane zostaną przez tenże Urząd Sądowi Grodzkiemu do dalszego załatwienia. — Nowe zaś podania o obniżkę czynszów, czyli ustalenia czynszu podstawowego z roku 1914, a to w myśl zmienionej ustawy o ochronie lokatorów od jednej do 5-ciu ubikacji oraz o dlokali przemysłowych — VII VIII kategorji i sklepów IV kategorji od dnia 1-go grudnia b. r. należy wnosić we właściwej formie do Sądu Grodzkiego.

Przeciw orzeczeniom Sądu Grodzkiego — przysługuje stronom zainteresowanym prawo wniesienia w terminie 14-sto dniowym odwołania (apelacji) do Sądu Okręg[illegible].

Wszelkich bliższych informacj i porad prawnych — co do podan i odwołań w sprawie ustalani czynszu, jak i wogóle związanyc z dotychczasowym zakresem działania Urzędu Rozjemczego — jak również co do zmiany ustawy o ochronie lokatorów, oraz obniżki czynszów i opłaty podatków od lokali, udziela Biuro Związku Lokatorów, Plac Matejki L 3, swym członkom bezpłatnie.

Z posiedzenia magistratu

Porządek dzienny obrad Magistratu m. Krakowa w dniu 26 bm wypełniony był całym szeregiem drobniejszych spraw regulacyjnych i porządkowych. Z kilku ważniejszych spraw wymienić należy sprawozdanie Komitetu rozbudowy m. Krakowa w bieżącym roku, oraz sprawozdanie z działalności i zamknięcia rachunkowego Kom. Kasy Oszczędn. m. Krakowa za rok 1934.

Pozatem zatwierdzono budżet dodatkowy elektrowni m., konie[illegible] spowodu wzmożonej konsumpcji prądu w nowych dzielnicach miasta, dalej przedłużono do końca 1938 roku ulgi jakie wyświadczała dotąd gmina przy budowie tanich małych domów.

Na końcu posiedzania w dłuższej dyskusji zastanawiano się nad spadkiem dochodów miasta w związku z ostatniemi i przyszłemi de[illegible]mi rządowemi i nad sposoba[illegible] równoważenia przyszłego bu[illegible].

Odczyty T.U.R.

W sobotę dn. 30 b. m. w Domu Kolejarzy, ul. Warszawska 15, wygłosi odczyt tow. dr. **P. Gross** na temat: **„Liga Narodów a obecna sytuacja"**.

Początek o godz. 6 wiecz.

Przedstawienie „Muzyki na Ulicy" na Tow. Uniw. Rob. (TUR.

[illegible] niedzielę, dn. 1 [illegible]

Odczyt
Leona Kruczkowskiego

Znany literat Leon Kruczkowski, wygłosi staraniem TUR. w czwartek 12 grudnia o g. 7-ej wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk Nr. 9, odczyt p. t.

„JAK ŻYJEMY?"

(Zagadnienia obyczajowości współ[illegible])

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w karty wstępu należy zaopatrywać się wcześniej w Bibljo[illegible] TUR., Sławkowska 12 I p.

KINO MUZEUM DLA T. U. R.

W niedzielę dnia 1 grudnia br. wyświetla kino Muzeum dla TUR największy film sezonu, frapujące arcydzieło produkcji amerykańskiej:

„VIVA VILLA".

Ponadto dodatki dźwiękowe.

Początek o godz. 7 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w Bibljo[illegible] TUR, Sławkowska 12, I p.

Zarząd Okręgowy i Sekcja Okręgowa Emerytów Z.Z.K. w Krakowie zwołuje na dz. 1 grudnia 1935 r. na g. 10 rano w Krakowie w sali „Sokoła"

WIEC

[illegible]

„Obecne położenie kolejarzy, emerytów i wdów"

Referować będą członek W. W. Z. Z. K., kol. Rudolf Bator i członek Zarządu Głównego, kol. Jan Packan.

Na powyższy Wiec zaprasza się wszystkich kolejarzy emerytów i wdowy po kolejarzach.

Radjo krakowskie

Niedziela, 1 grudnia 1935.

9.00 Audycja poranna. 9.15 Płyty. 9.40 Z Warszawy: dziennik poranny. 10.00 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Panny Marji. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Ze Lwowa: poranek muzyczny. 14.[illegible] Z Warszawy: „Listy z Afryki" H. [illegible]kiewicza. 14.20 Płyty. 15.00 Pogadanka dla rolników. 15.10 Płyty. 15.25 Pogadanka podhalańska. 15.45 Z Warszawy: „Nowoczesne płodozmiany dochodowe". 16.00 Z Katowic: „Kukiełki śląskie". 16.15 Z Warszawy: „Zapomniani kompozytorzy". 16.45 Z Poznania: „Cała Polska śpiewa". 17.00 Z Warszawy: „Do tańca". 17.50 Z Torunia: „Migawki regjonalne". 18.00 Z Warszawy: recit. śpiew. 18.30 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni „Dom w nocy". 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Muzyka popularna. 19.45 Z Warszawy: „Co czytać?" 20.00 Z Gdyni: „Nasza „Marynarka gra". 20.45 Z Warszawy: Dzien. wiecz. 21.00 Ze Lwowa: „Na wesołej fali lwowskiej". 21.30 Z Warszawy: „Pod różujmy" 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Z Warszawy: „Przygoda w Grand - Hotelu". 22.30 Z Warszawy: Muz. tan. i Wiadom. meteorol.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 30.11 „Szennastolatka".

Niedziela 1.12 popol. „Muzyka na ulicy", wiecz. „Noc listopadowa".

ŚWIETNY CHÓR DANA, który na ostatnim koncercie był entuz[illegible]cznie przyjmowany przez licznie zgromadzoną publiczność, udało się Krak. [illegible] Koncertowemu E. Bujański [illegible] zyskać jeszcze na jeden koncert w [illegible]dzielę 1 grudnia br. w Starym Teatrze. Będzie to drugi i ostatni w[illegible]stęp tego świetnego zespołu przed [illegible]yjazdem do Ameryki. Bilety wraz [illegible] garderobą w cenie od zł.0.80 do [illegible].50 są już do nabycia w kasie Sta[illegible]ego Teatru.

SZKOŁA MUZYCZNA IM. ST. MONIUSZKI — Kraków — Mikołajska 22. Wieczór twórczości Mozarta — odbędzie się w niedzielę dn. [illegible] grudnia 1935 r. o godz. 18-tej.

W programie: Sonata D-dur na [illegible]wa fortepiany, Koncert skrzypco[illegible]y D-dur, Kwartet fortepianowy g-moll, Arje z op. „Uprowadzenie z Seraju", „Wesela Figara" oraz prelekcje.

Wykonawcy: P.P. S. Eibenschützo[illegible]wa, Celina Nadi, D. Steinowa, M. Zimermanowa, A. Zimermanówna, St. Einbenschutz, St. Golachowski, F. Macalik, Z. Sandhaus, W. Scheller.

Dyżury lekarzy

dnia 30 listopada—noc:

1. Dr Glasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 119-04.
2. Dr. Kleczek Stanisław, Litewska 6, tel. 178-14.
3. Dr. Schonberg Marja, pl. Zgody 7 tel. 182-58.
4. Dr Walewski Stanisław, Lobzowska 27, tel. 155-50.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Walczę o życie".
APOLLO: „To lubią mężczyźni".
ATLANTIC: „Sequoia" i „Żona z głoszenia.
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja".
STELLA: „Port San Diego" i „Kopięta Tarzan".
SZTUKA: „Wyprawy krzyżowe".
ŚWIT: „Chciałbym, a boję się".
UCIECHA: „Ilonka".
WANDA: „Sen nocy letniej".

KRONIKA ŚLĄSKA

Życie robotnicze

KONFERENCJA KLASOWYCH ZW. ZAW. W RYBNIKU.

W niedzielę dnia 1 grudnia odbędzie się na sali hotelu „Swierklaniec" w Rybniku, o godz. 10-ej konferencja. O godz. 12-ej odbędzie się na tej samej sali wielki wiec publiczny PPS. Referent b. poseł tow. Zaremba.

W sobotę dnia 30 listopada odbędzie się w Rybniku w lokalu przy ul. Rzecznej 4 otwarcie kursu dla referentów klasowego ruchu robotniczego. Uprasza się o wysłanie przez wszystkie organizacje klasowe delegatów i kandydatów z powiatu rybnickiego.

ZEBRANIE C. Z. G.

Zebranie CZG odbędzie się w Dębiu u p. P. Kosza w niedzielę 1 grudnia o godz. 10-ej rano. Referent przybędzie.

POSIEDZENIE KARTELU KLASOWYCH ZW. ZAW. W CHORZOWIE II

odbędzie się w niedzielę dnia 1-go grudnia o godz. 4-ej po południu w lokalu p. Radwańskiego przy ul. Łukaszczyka 5.

Maruszczyk, przew.

ZEBRANIA C. Z. G.

[illegible], dnia 1 [illegible] 1935 r.

Kończyce: o godz. 15-ej u [illegible] Widawskiej zebranie kartelowe członków CZG. i PPS., law. i RKS. — referent tow. Janta.

Dąb: o godz. 10-ej u p. Kosza—ref. tow. Chrószcz.

Michałkowice: o godz. 10-ej lokal na alzacach. Zestawienie listy kandydatów do rady zakładowej—[illegible]

Żądania robotników [illegible] bezrobotnych z Knurowa

W dniu 23 b. m. odbyło się na sali p. Waluszka w Knurowie masowe zebranie P. P. S i klasowego ruchu robotniczego, na którem zebrani, po wysłuchaniu referatu tow. Motyki, zaprotestowali przeciwko faszystowskim zawieruchom wojennym i uciskowi klasy robotniczej. Zebrani domagali się amnestji i likwidacji „Berezy Kartuskiej". Protestując przeciwko pogorszeniu ustawy o ochronie lokatorów i zmniejszaniu zapomóg dla bezrobotnych, zażądali wstrzymania eksmisyj bezrobotnych, dodatkowego zaopatrzenia bezrobotnych w odzież, węgiel i tłuszcze, oraz objęcia akcją zaopatrzeniową bezrobotnej młodzieży. Uchwalono popierać ze wszystkich sił walczących o skrócenie czasu pracy robotników.

Sejm śląski przyjął projekty ustaw lokatorskich

Wczoraj odbyło się czwarte posiedzenie Sejmu Śląskiego. Porządek dzienny zawierał projekt ustawy o obniżeniu komornego oraz zmiany w ustawie o ochronie lokatorów.

Po złożeniu sprawozdania przez Komisję budowlano - mieszkaniową Sejmu, większością głosów przyjęło projekt obniżki komornego, oraz zmiany w ustawie o ochronie lokatorów, zawierające ulgi dla kamieniczników, a znaczne pogorszenia dla lokatorów.

Komisarz w katowickim cechu piekarskim

W związku z usunięciem dotychczasowego przew. cechu piekarskiego, Sadłowskiego, wyznaczył Magistrat m. Katowic komisarycznym przewódniczącym cechu p. Gogołka, który objął swe funkcje z dniem 18 listopada b. r.

Pan Gogołek ma przeprowadzić czystkę w zabagnionych stosunkach cechu piekarskiego.

Nowy naczelnik Wydz. Opieki Społecznej

Minister Opieki Społecznej powierzył, na wniosek wojewody śląskiego, kierownictwo Wydziału Opieki Społecznej, mgr. Stefanowi Cwojdzińskiemu.

Dotychczasowy naczelnik Wydziału Opieki Społecznej, dr. Chełmski, przeszedł na emeryturę.

Nowy naczelnik pracuje w administracji śląskiej 14 lat.

Budowa tanich domków robotniczych w Chorzowie?

Z Chorzowa donoszą:

Z wiosną 1936 r. projektowane jest rozpoczęcie akcji budowlanej na terenie Chorzowa wśród pracowników Skarbofermu. Według projektu, domki budowane będą na terenach Skarbofermu przy ul. Chorzowskiej, na Górze Redena przy ul. Bytomskiej i Katowickiej. Zbudowanych zostanie około stu kilkurodzinnych domów urzędniczych i około 600 robotniczych. Robotnicy na budowę uzyskają na dogodnych warunkach pożyczki z B. G. K. i Banku Rolnego za gwarancją Skarbofermu, urzędnicy natomiast pokryją koszta budowy przeważnie z własnych funduszów przy poparciu Skarbofermu. Zgłosiło się już wiele reflektantów [illegible] budowę.

Zapowiedź budowy 600 domków robotniczych będzie prawdopodobnie przesadzona. Sama budowa tylu domków w surowym stanie kosztowałaby około 3 milj. zł. A gdzie koszta placów budowlanych?

Demonstracja przeciwko nauczycielce

W dość niezwykły sposób zademonstrowali obywatele [illegible], Piekar swoją antypatję wobec nauczycielki Mieczysławy Stanuszówny. Zebrali się oni gromadnie pod oknami mieszkania nauczycielki i wybili jej wszystkie szyby. Nie można podzielić łobuzerskiego sposobu załatwiania porachunków osobistych z nauczycielką. Nieporozumienia należy załatwić w drodze zażalenia do Wydz. Ośw. Publicznego w województwie.

Z Szopienic

Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej zatwierdzono przekroczenia budżetowe w kwocie 80.000 zł. Pieniądze te (50000) wydano na budowę domu mieszkalnego [illegible]tę na pilne roboty. Rewizorem kasy gminnej ustanowiono radnego Kupilasa. Dokonano wyboru Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu. Przewodniczącym tego Urzędu wybrano p. Mierzwę.

Z Siemianowic

Na ostatniem posiedzeniu komisarycznej rady miejskiej omówiono nieregularności przy [illegible] mięsa dla kuchni bezrobo[illegible] [illegible] wybrać komisję, która [illegible] obu rzeźników [illegible] dochodzenia. Do komisji tej [illegible]żą, oprócz jednego przedstawiciela Magistratu, tow. Kaczmarek [illegible]sy Kopiec.

Radjo śląskie

SOBOTA, 30 listopada.

6.20 Pieśń poranna, Pobudka do gimnastyki i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert orkiestry Alberta Katza. 13. Galli Curci i Caruso. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Muzyka lekka i taneczna. 14.30 Koncert tria salonowego. 15. Odczytanie noweli Johna Galsworthy'ego „Jeszcze raz". 15.30 Walce i marsze. 16. Lekcja języka francuskiego. 16.15 Utwory na fortepian. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45. Cała Polska śpiewa. 17. Pod niemieckim dachem i pod mazurską strzechą —reportaż z Prus Wschodnich. 17.10 Nowości z płyt. 17.50 Nasze miasta i miasteczka: „Miasto świetnych tradycyj" — Chełmno. 18. Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Pszczoła króla Salomona". 18.30 Skrzynka dla dzieci. 19. Z ziemi śląskiej—autorecytacje Janiny Zabierzewskiej. 20. Lwowskie potpouri — wesoła audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55. Obrazek z Polski współczesnej. 21. Audycja dla Polaków z zagranicy „Andrzejki w świetlicy". 21.30 Wesoła Syrena: Audycja Marjana [illegible]mata p. t. „Historja jednej piosenki" — z Mirą Zimińską i Tad. Olszą. 22. Koncert w wyk. Ork. PR. 23. „Spacer po Europie" — retransmisje z rozgłośni europejskich.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Niedziela, 1 grudnia: „Muzyka na ulicy" o godz. 16—dla Huty „Fal[illegible]".

Niedziela, 1 grudnia: „Muzyka ulicy" o godz. 19 dla Huty Batory.

Wtorek, 3 grudnia: „Dziady" o godz. 20 — dla K. P. W.

Środa, 4 grudnia: „Gwałtu, co się dzieje" o godz. 16.30 — dla Kat. Pol.

[illegible]

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nieszycki

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Wareckа